



# Ś. p. Konstanty Srokowski

Jak to wczoraj pokrótce donieśliśmy, 49-letni zmarł w Truskawcu, przeżywszy lat 57, ś. p. Konstanty Srokowski, dziennikarz i publicysta, redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

Ś. p. Konstanty Jastrzębiec-Srokowski urodził się we Lwowie w r. 1878, gdzie ukończył studia. Po ukończeniu studiów poświęca się pracy publicystycznej na polu krytyki literackiej i teatralnej. W r. 1899 wchodzi w skład redakcji lwowskiego „Słowa Polskiego”, gdzie obejmuje stanowisko recenzenta teatralnego. Wkrótce jednak porzuca działalność literacką i poświęca się studjom ekonomicznym, społecznym i politycznym.

Po wystąpieniu z redakcji „Słowa Polskiego” wyjeżdża do b. zaboru rosyjskiego, gdzie przebywa przez pewien czas. Powołany przez śp. Erazma Piłza, przenosi się do Petersburga, gdzie wchodzi w skład redakcji czasopisma „Kraj”. Jako współpracownik „Słowa Polskiego”, a następnie „Kraju” zasilą swymi korespondencjami krakowską „Nową Reformę”, omawiając w szczególności zagadnienia ruskie i rosyjskie. Po powrocie do Małopolski, osiada na stałe w Krakowie i wchodzi w skład redakcji „Nowej Reformy” jako naczelny publicysta tego pisma. Poświęca się poza pracą publicystyczną pracy politycznej i społecznej. W r. 1913 zostaje wybrany posłem do sejmiku galicyjskiego z listy Stronnictwa Demokratycznego, jako jeden z jego przywódców. W okresie swej działalności poselskiej zasilą artykułami pisma polskie na terenie Małopolski, stojące na gruncie ideologii niepodległościowej. Po wojnie, po zwinięciu „Nowej Reformy”, zostaje stałym współpracownikiem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, na którym to stanowisku pozostawał do śmierci, publikując swe artykuły pod pseudonimem „Pom”.

Obok szerokiej działalności publicystycznej, która znalazła wyraz w wielkiej ilości artykułów dziennikarskich, opublikował kilka większych prac, jako to: „W stolicy białego cara”, napisaną w czasie swego pobytu w Petersburgu w r. 1903, „Likwidacja caratu”, powstałą w roku 1905, „Upadek imperjalizmu Austrii”, wydaną w roku 1913, „N. K. N.”, wydana w roku 1923.

Z polecenia rządu gen. Sikorskiego, wyjechał do Rosji sowieckiej, gdzie przebywał przez dwa miesiące. Owocem tego pobytu było dzieło, wydane w roku 1924 pt. „Sprawa narodowości-

wa na Kresach Wschodnich”. Zagadnienie rosyjskie znalazło u Srokowskiego jeszcze jedno odzwierciedlenie w pracy, opublikowanej w roku 1927 pt. „Elita bolszewicka”.

Zmarły osierocił żonę i dwie córki. Przez śmierć ś. p. Konstantego Srokowskiego, traci polskie dziennikarstwo i polska publicystyka indywidualność wielkiej miary, bogaty talent, świetne pióro, nie dające się łatwo zastąpić. — Wielka strata, jaka spotkała przez śmierć śp. Srokowskiego („Poma”) redakcję „Il. Kurj. Codz.”, dotyka zarazem całe piśmiennictwo polskie, które u trumny śp. Konstantego Srokowskiego sta-

je solidarnie w głębokim i szczerym żalu. Śp. Konstanty Srokowski dał się poznać publiczności w Katowicach przez swój świetny i głęboko pomyślny wykład, wygłoszony kilka miesięcy temu w auli Zakładów Technicznych. Wykład ten, dotyczący charakterystyki ideologii i programu hitlerowskiego, obeszany przez bardzo liczne grono słuchaczy, przyleżył był z wielkim zainteresowaniem.

Śp. Konstanty Srokowski swą wielką, bogatą pracą publicystyczną zastąpił sobie na trwałe pamięć nietylko wśród dziennikarzy polskich, lecz w całym społeczeństwie polskim. — Cześć Jego pamięci!

## Projektowana rewolucja w Portugalii, a masoneria

PARYŻ. Niedawno cała prasa była poruszona wiadomością o przygotowaniu do wybuchu rewolucji w Lizbonie. Da rewolucji tej nie doszło dzięki zmobilizowaniu całej policji portugalskiej, gotowej w każdej chwili do wystąpienia zbrojnego przeciwko zrewoltowanym.

Interesujące szczegóły o całym tym planowanym zamachu daje korespondent poważnego dziennika paryskiego „Le Temps”. Jak się okazuje, plan został całkowicie opracowany we wszystkich szczegółach przez masonerję, która w ten sposób miała się zementować za decyzję parlamentu portugalskich w sprawie rozwiązania wszelkich organizacji wolnomularskich na terenie Portugalii. Masoneria, choć nieoficjalnie zakazana i ukrywająca się, tem nie mniej w dalszym ciągu agituje i działa konspiracyjnie. Mimo że liczy ona dziś w Portugalii zaledwie od 7 do 8 tysięcy członków, znaczenie jej i wpływy są nader poważne, zwłaszcza że dwie trzecie, a nawet więcej, z spośród tych członków rekrutują się z kół urzędniczych, oficerskich itd. Jak wiadomo, parlament postanowił, że wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi będą musieli w ciągu od jednego do dwóch miesięcy podpisać odpowiednie zaświadczenia i zobowiązania, że nie należą do żadnej tajnej organizacji (chodziło tu, rzecz jasna, w pierwszym rzędzie o organizację wolnomularską). Mimo coraz wyraźniej się zarysowującej niechęci i opozycji, rząd portugalski zabrał się energicznie do wykonania tej uchwały; w niedługim czasie 33 wyższych urzędników otrzymało dymisję. W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych odwołań.

Stosowanie tak energicznych metod odczywiście nie mogło pość w smak masonerji, to też poczęła ona usilnie agitować wśród wojska, zwłaszcza zaś wśród marynarki, gdzie posiadała jeszcze stosunkowo znaczną liczbę wyznawców. Ostre pogotowie policyjne, zarządzane przez czynników miarodajnie rządowe, w sam czas położyło kres machinacjom i knowniom masonskim, mającym doprowadzić do krwawej rewolucji.

## Strajk górników amerykańskich

NOWY JORK W LANSING (w stanie Michigan) w kopalni węgla przeszło 300 górników, znajdujących się tam na robotach przymusowych, po zejściu do kopalni ogłosiło strajk. Strajkujący zatrzymali wobec siebie siłą jako zakładników 15 dozorców.

## Rękind samolotu pocztowego

WARSZAWA. Według otrzymanych tu wiadomości, samolot pocztowy towarzyszący „Air France”, który wylądował w Warszawie w przeddzień 17 czerwca o godzinie 7.30, przybył tegoż dnia o godz. 16.20 do Natalu, we wtorek o godz. 7.20 był już w Rio de Janeiro i tegoż dnia o godz. 20.25 w Buenos Aires, bijąc w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy na tej trasie.

## Torgler na wolności

BERLIN. Z kół miarodajnych potwierdzają wiadomość, iż b. przewodniczący frakcji komunistycznej Reichstagu Torgler został wypuszczony na wolność już przed kilkoma tygodniami.

## Ofiary powodzi

MEKSYK. Liczne rodziny, które w przeciebie od powodzi uduły się w góry, obecnie skazane są na głód. Od 8 dni uchodzący odcieci od świata, nie otrzymują żywności. Prace nad usunięciem trupów z bagnisk, powalonych po powodzi, trwają. Znaczne pola kraju stoją jeszcze pod wodą.

NOWY JORK. Nowa seria nawałnic i powodzi spowodowała 14 wypadków śmiertelnych w okolicy Austin w stanie Texas.

NOWY JORK. Według nieurzędowych danych, liczba ofiar powodzi wynosi 175 osób, z czego 106 w stanie Nebraska, 36 w Texas i Oklahoma oraz 29 w Colorado. Womington i Nowym Meksyku. Straty obliczane są na 26 milionów dolarów.

## „Ciężki wybrzyk”

BERLIN. W miejscowości saskiej Nordhausen pewna osoba, która w lokalu publicznym odmówiła u żyda podzwonięcia „Heil Hitler”, została ukarana trzydniowym aresztem. Sąd zakwalifikował zachowanie się oskarżonego jako ciężki wybrzyk.

## Omaha bez ruchu tramwajowego

NOWY JORK. W związku ze strajkami pracownikami tramwajowymi w mieście Omaha w stanie Nebraska pełnię władzy objął gen. Kocharan. Policji on ściąganie wszystkich tramwajów do remiz, ponieważ towarzystwo tramwajowe odmówiło poddania zatargu pod arbitraż.

## Pogrzeb ofiar katastrofy w Reinsdorf

BERLIN. W Reinsdorf odbył się w wtorek pogrzeb 35 ofiar katastrofy w fabryce „Wassg.”. Uroczystości pogrzebowej nadano charakter olbrzymiej manifestacji żałobnej dla uczczenia ofiar z życia robotnika niemieckiego, złożonej na ołtarzu intencjonalnie Rzeszy. Ten właśnie charakter podkreślił w swem przemówieniu gen. Goering, oświadczając, iż wielkość Rzeszy jest to, że maż niemiecki nie idzie na śmierć bezcelowo, lecz składa życie swe, jako wielką ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Specjalnie uroczysty charakter nadała pogrzebowi obecność kanclerza Hitlera. Prócz niego przybyli również ministrowie Blomberg, Erick, Rust, Goebbels, Goering, oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacji partyjnych. Udział w pogrzebie wzięły tysiączne tłumy. Przemówienia wygłosili przedstawiciele duchowieństwa protestanckiego i katolickiego, jak również reprezentanci organizacji partyjnych. W całym państwie odbyły się równocześnie manifestacje żałobne, a ze wszystkich gmachów publicznych i prywatnych powiewały sztandary opuszczone do pół masztu i przykryte kirem.

ADAM NASIELSKI.

## Centrala

(Ciąg dalszy.)

2) — Nicol — zwrócił się doń pułkownik. — Proszę mi zreferować sprawę. — Wskazał ręką na aresztanta i rzekł doń: — Proszę tymczasem usiąść. Sekretarz Nicol wziął z biurka teczkę, przecztał kilkanaście notatek z pieczęciami urzędowymi. — Człowiek ten nazywa się John Brag, jak wynika ze znalezione go przy nim amerykańskiego paszportu. Schwytano go, gdy dokonywał zdjęć fotograficznych w Fort William, w zabronionej strefie. Aparat przekazano do biura dowodów rzeczowych. Klisze wysłietlowano. Aresztowany odmawiał dotychczas wszelkich zeznań. — Thanks. Zbadam go. Może pan już wrócić do swego gabinetu. — Sir... — Sekretarz Nicol zawałał się. — O co chodzi? — Panie pułkowniku... może... ten człowiek, podobno... niebezpieczny. Może ja zostanę. Pułkownik uśmiechnął się. — Dziękuję, Nicol. Doprawdy, miło mi, że pan o tem pomyślał. Ale ja mam broń. — Odsunął jedną z szuflad. — Dlaczego właściwie domagał się pan rozmowy ze mną, mister Brag. — Aresztowany Amerykanin spojrział nań ponuro. — Bańszy ludzie są brutalni i źle wychowani, panie pułkowniku. Są niemowlęmi. — Czemu pan odmówił wyjaśnień w komendzie placu. Zostanie i odcierowię byłoby w tym wypadku zupełnie inaczej odnieśli się do pana.

— Proszę pana. Ja jestem wolnym Amerykaninem. Nie wiedziałem, że fotografowanie jest wzbronione. Przecież... W tem miejscu przerwał. Na znak, dany przez pułkownika, sekretarz opuścił pokój i cicho zamknął drzwi za sobą. Pułkownik Thomas Alderson został sam z aresztantem — Amerykaninem, amatorem fotografowania krajobrazów na przedmieściach Kalkuty. — Słucham pana. — Przez chwilę wpatrywał się uważnie w twarz młodego Amerykanina, wreszcie wstał i podszedł do krzesła na którym siedział zagniewany aresztant. Ten uśmiechnął się naraz i rzekł cicho: — Panie pułkowniku Alderson — dawaj, psiekrew, papierosa, bo dłużej nie usiedzę i djabli mnie wezmą. Wszystko zniemam z poświęceniem. Ale dla czego — u licha! nie wolno aresztantom palić. Co, Tom? Pułkownik Alderson zsunął się. — Widzisz, Reg... Reginald Clark, pseudo-obywatel amerykański z paszportem na nazwisko Johna Braga, wystawionym przez „wydział druków” Secret Service przyłożył palec do ust i rzekł, równie cicho, jak poprzednio. — Zamknij przedtem hermetyczne drzwi. Gdzie jest ten guzik — Ach! — zachnął się pułkownik. — Ty, zawsze masz rację — a ja się już widocznie starzeję — dodał bez przekonania. — Zapominam o podstawowych rzeczach. — Dasz ty mi nareszcie papierosa! Czy mam zdemolować ten czysty gabinet, gwoli pozorom i dla utrzymania marnej reputacji wielebnego i nerwowego Johna Braga, obywatela U. S. A., któremu lekarz rodzinny zalecił fotografowanie obiektów wojskowych w Kalkucie.

Pułkownik Thomas Alderson uśmiechnął się znów pobłażliwie. — Zawsze z ciebie taki sam kpiarz. Przecież... Reginald nie wytrzymał. Wstał nagle, podszedł do uprzednio wysuniętej szuflady biurka i wyjął z niej duży rewolwer Savage'a. — Pułkowniku Alderson — rzekł z komiczną powagą. — Nudzisz mnie. Więć, papierosa, albo żyć! Mówiąc zupełnie szczerze, wół papierosa, — bo twojem życiem nie zaciągnę się. — Zreźnie podrzucił ciężki rewolwer w górę, schwytał go w powietrzu, położył na biurku i sięgnął do skrzyneczki z papierosami, która cały czas stała tuż pod jego ręką. Z jednej ze swych niezliczonych kieszeni wydobł wcale ładną zapalniczkę i zaciągnął się z prawdziwą przyjemnością. — Nawiasem mówiąc — wydmuchnął w górę duży kłęb dymu — twój młodzieńki sekretarz, jak mu tam, Nicol, figuruje w aktach „Indyjskiej Centrali” jako NF-3 i w tej chwili zastanawia się prawdopodobnie skąd on mnie zna. Bo, że ja jego poznałem — tego się nie domyślił. Pułkownik wstał, zdenerwowany i lekko drżący z podniecenia i nagłej emocji. — Nicol... — szepnął. Reginald Clark spojrział mu spokojnie w oczy. — Tak, Nicol — odparł poważnie. Tyko — spokojnie, Tom. Nie na gorąco. Tego już mamy i on nie ucieknie. Masz na to moje słowo. Zresztą, „nummer piąty” ma go od dłuższego czasu na oku, z tego polecenia. — Ależ! Ja tego... Pułkownik uspokoił się naraz i spojrział poważnie w twarz Reginalda. (Ciąg dalszy nastąpi.)

# Włoska Somalia

Somalia, leżąca w północno-wschodniej Afryce należy do trzech mocarstw: W. Brytanii, Francji i Włoch, nie przynosząc żadnemu z nich bezpośredniej korzyści. W razie jednak rozbioru Abisynji, to dzisiejsze nierentowne posiadłości kolonialne mocarstw mogą się bardzo korzystnie „zaokrąglić” i przynieść korzyści.

Somalia włoska ma ok. 400.000 km<sup>2</sup>, jest więc nieco większa od Polski. Jej granica morska ma jednak przeszło 3.000 km. długości, czyli tyle co granica morska Francji od morza Śródziemnego i oceanu Atlantyckiego. Tylko, że z tej granicy niewielka pościęcha, gdyż brak jej zupełnie bezpiecznych przystani i podczas bardzo tu gwałtownego mussonu połudn.-zachodniego, urcającego 5 miesięcy, statki poza jednym jedynym Mogadiscio, nigdzie przystać nie mogą.

Na zachodzie łączy się Somalia z granitowymi górami Etiopji, pochylając się powoli ku wschodowi, tj. ku oceanowi Indyjskiemu. Z rzek, o charakterze górskim przeważnie, największa jest „Rzeka Leoparów” — Uabi Sciebeli, ważna nie tylko dla żeglugi, co dla nawodnienia (w przyszłości) płbrzych terenów górskich. Włosi twierdzą, że Etiopowie mogą jej górny bieg, który jest w ich posiadaniu, odwrócić, niwecząc w ten sposób kosztowną pracę dziesiątków lat i zamieniając kwintacy (in spe) król w perzynę. Jestto jedn z powodów, dla których domagają się „kontroli” nad górnym biegiem Rzeki Leoparów, która długością (2650 km) przypomina Dunaj.

Nieliczna ludność trudni się chowem bydła i ze szczególną przyjemnością wiedeży wojny między sobą.

Kraj zasadniczo jest urodzajny. Tylko brak mu wody. Ścisłej mówiąc: woda jest, ale ucieka bezużytecznie do oceanu. Odpowiednie, bardzo kosztowne i długotrwałe roboty, mogą wielkie obszary Somalii zamienić w kraj bawełna i pszenica płynący. Włosi zabrali się do tych prac energicznie, sprowadzając nawet włoskich osiedleńców.

Włosi zajęli Somalię w r. 1885, zakładając pierwszą osadę w Benadir.

Dla rozwoju tej swojej kolonii nie czynili Włosi przez długie lat dziesiątki nic, lub niewiele więcej niż nic. Nie było pieniędzy, zresztą Rzym po nieudanym eksperymencie w Erytrei (gdzie poniósł straszną klęskę pod Aduą od wojsk „dzikiego” Melenika), o kolonjach myślał bardzo niechętnie.

Planowa, obliczona na daleką metę, zakreślona na wielką skalę polityka kolonialna.

na rozpoczął dopiero Mussolini, krzwiąc zrezygnacja propagandą idee kolonialna w Italii, przemawiając nie tylko do interesu, lecz także do patriotyzmu, przedstawiając kolonie jako nieodzowną część Wielkiej Italii. W Somalii nie skąpił pieniędzy na roboty nawadniające, na drogi samochodowe, na rozbudowę portów, kolonistom włoskim zapewnił znaczną pomoc państwową i wzorową opiekę wojskową.

Nad rozwojem gospodarczym kolonii czuwa Towarzystwo Rolnicze Italo-Somaljskie, subsydjowane przez rząd. Towarzystwo to osadziło kilka tysięcy osiedleńców włoskich na 100.000 ha koło Childe i Djennale. Urodzajna gleba daje bez trudu bawełnę, trzcinę cukrową, kukurydzę, banany, sezam i — oleus ricinus.

Głębokie patelnie w okolicy Ras (Grzyładka) Hafun dostarczają rocznie do 300.000 funt doskonałej soli kuchennej. A z licznych zakamarków niedostępnych dla małych nawet parowców europejskich od czasu do czasu ruszają arabskie przedpotopowe feluki, wioząc do portów arabskich — żywy towar etjopski, bardzo przez tamtejszych koneserów cenny.

Do niedawna była Somalia administrowana przez włoskie MSZ, obecnie jednak wraz z Erytreją tworzy Włoską Afrykę Wschodnią, zarządzaną przez gen. de Bono.

A obecne napięcie stosunków włosko-abisynjskich zdaje się być zapowiedzią, że Włosi zamierzają realizować dalszy ciąg swego kolonialnego programu, na którego drodze stoi państwo cesarza Haile Selassi.



Haile Selassie, cesarz Abisynji (z karabinem na ramieniu).

## Cały balet w rękach handlarzy żywym towarem

Przed paru miesiącami grasowała na Węgrzech międzynarodowa banda handlarzy żywym towarem. Banda ta wywoziła m. in. cały zespół girskich pego teatrzyku budapeszteńskiego, obijając baletnicom tournée obiadowe w południowej Europie. Ustalono, iż zespół baletnic wywieziono na wyspę Malte, gdzie banda posiadała własny statek i jacht. Handlarze urządzili objazd jachtu dookoła wyspy, a następnie na morzu przedławiali dziewczęta na okręt i wywieźli do Azji Mniejszej.

Obecnie policja węgierska wpadła na ślad tej bandy, przyczem w zlikwidowaniu jej biorą udział policje: grecka, turecka, bułgarska, jugosłowiańska, angielska i egipska.



**Psst!... „Zielony Krem”  
Pewny zwycięzca!!**

... Zawsze przychodzi pierwszy ten „Zielony krem”  
Nikt go jeszcze dotychczas nie pobit... A co za pochodzenie... Po glicerynie i oleju oliwkowym najwyższej klasy.  
— Zwycięza gładko najtwardszy zarost.  
Skóra pozostaje potem gładka i miękka...



z gwarancją  
pełne zadowolenie  
albo zwrot pieniędzy

## Więści z całej Polski

(x) **Ś. p. Wacław Wyczyński.**  
Zmarł w Kościanie pod Poznaniem ś. p. Wacław Wyczyński, senior prawników wielkopolskich, b. adwokat i notariusz w Brodnicy na Pomorzu, wybitny działacz za czasów zaborczych, po odyskaniu niepodległości starosta krajowy poznański a następnie syndyk Poznańa. Ś. p. Wacław Wyczyński przeżył 84 lata.

(x) **Odjazd „Pułaskiego”.**  
W poniedziałek opuścił port gdynijski, w drodze do Nowego Jorku, polski statek transatlantyczny „Pułaski”, zabierając około 140 pasażerów, ładunek 900 ton drobnicy i pocztę.

W drodze „Pułaski” zawinął do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i ładunek.  
Przyjazd statku do Nowego Jorku spodziewany jest około 29 bn.

(x) **Barbarzyńskie oślepienie słowików w Piotrkowie.**  
Tow. ochrony zwierząt w Piotrkowie otrzymało meldunek, iż we wsi Mokre pod Piotrkowem, dokąd mieszkańcy miasta często przyjeżdżają słuchać treli słowików — wyłapali słowiki: pewien robotnik z Bugaja i em. urzędnik pocztowy z Piotrkowa. Barbarzyńcy dla ułatwienia polowu ustawili w krzakach kłatki z samczkami, a wokół nich zastawili sidła. Następnie złapano ptaki oślepieli, aby je zmusić do śpiewania. Podobno obaj mają w domu po kilkudziesięciu oślepienych słowików, które sprzedają.

## Nowy podręcznik niemieckiego prawa państwowego i administracyjnego

Byłaby szef kancelarii Prezydenta Rzeszy Hindenburga Dr. Otto Meissner, który utrzymał się dotąd na tem samem stanowisku, co dostatecznie świadczy o jego wpływach i roli, jaką odegrał w ostatnich latach w Rzeszy, wydał razem z Dr. Kaisenbergiem sporą książkę (357 stron) o prawie państwowym i administracyjnym w III Rzeszy (Staats- und Verwaltungsrecht im Dritten Reich. Książka ta jest systematycznie i chronologicznie uporządkowanym przeglądem najważniejszych przepisów z dziedziny prawa ustrojowego i administracyjnego, wydane przez rząd Kancelaria Hitlera. Już w przedmowie zaznaczają autorzy, że państwo niemieckie od objęcia władzy przez narodowych socjalistów doznało gruntownego przeobrażenia, ale reforma nie jest jeszcze ukończona. To też książka ma również znaczenie propagandowe, zamierzając bowiem spopularyzować linje rozwoju, po których idzie nowa Rzesza.

Książka składa się z czterech części. Pierwsza część omawia podstawy ustrojowe III Rzeszy, przypomina, że w roku 1806 zalałamo się „Święte, Rzymskie Państwo Niemieckiego Narodu”, że po wojnie francusko-niemieckiej z 1 stycznia 1871 powstaje II Rzesza, a z objęciem władzy przez Kancelarza Hitlera z dniem 30-go stycznia 1933 r. można mówić o III Rzeszy. Wskazuje jej początek datuje się dopiero od ustawy z 24 marca 1933 r. t. zw. ustawy o pel-

nomocnictwach, zatyłowanej efektywnie: „Ustawa o usunięciu niedoli narodu i państwa”. W tej części autorzy omawiają również delikatną kwestię ważności konstytucji wejmarskiej z 1919 roku. Są szczerzy i wyraźnie mówią, że jako prawo ustrojowe, ustalające zasady kierownictwa państwem i narodem, konstytucja wejmarska została gruntownie zmieniona. Natomiast obowiązują jeszcze z pewnymi ograniczeniami przepisy o... organizacji Reichstagu i t. p. Słusznie zaznaczają autorzy, że formalnie uchwalenie konstytucji z 1919 roku jest już tylko kwestią najbliższego czasu. Na uwagę w części pierwszej zasługuje jeszcze rozdział poświęcony sprawom terytorjalnym pod niewinnym tytułem: Straty terytorjalne w traktacie wersalskim. Jest tam i ustęp dotyczący Śląska (str. 19/20) niezbyt bezstronny jak na naukową pracę. Brzmi on tak:

„Mimo wielokrotnych prób steryzowania zapomoc polskich powstań, popieranym przez Francję, przynosi plebiscyt na G. Śląsku w dniu 20 marca 1921 r. zwycięstwo Niemcom. 707.348 głosów pada za Niemcami, 479.747 za Polską. Według tego wyniku powinien Górny Śląsk przypaść niepodzielnie Rzeszy. Liga Narodów zdecydowała się na podział tak, że 3213 km<sup>2</sup> z 890.000 mieszkańców przypadało Polsce, pomiędzy tem miasta Katowice i Królewska Huta, z przeważającą niemiecką większością. Nowa granica rozdziela najciszej związany ze sobą gospodarce teren przemysłowy.”

Jak wyglądają te próby steryzowania niemieckich baranek, przypominaliśmy już na tych łamach w wywodach p. t. „Strajk niemieckich sądzików” („Polska Zachodnia” z 18-czerwca 1935 r.). Widzieliśmy tam dokładnie, że był terror, ale... stosowany wobec Polaków, i to przy pomocy całej maszyny administracyjnej.

Co do ilości głosów padłych za Niemcami, czy za Polską, to już dość na ten temat napisano. Wystarczy tylko przypomnieć liczbę 200.000 emigrantów niemieckich i wystarczy tylko zestawić liczbę głosów polskich w gminach wsielkich i odliczyć od tego głosy niemieckiej biurokracji importowanej z Rzeszy, aby otrzymał prawdziwy obraz narodowościowy Górnego Śląska.

Osobny ustęp poświęcają autorzy historji powrotu na łono Rzeszy zagłębia Saary i uzdźdzeniu administracji tego okręgu.

Druga część zatyłowana „Rozwój polityczny państwa” kreśli genezę i rozwój partji narodowo-socjalistycznej, aż do upaństwowienia, t. zn. od dnia 24 lutego 1930 r., gdy „Führer” w Monachium ogłosił znane 25 punktów programowych, aż do maja 1935 r. Na kilku stronach przedstawiają tu autorzy przekonywująco do upartyjnięcia państwa, względnie upaństwowienie partji, co na jedno wychodzi.

W trzeciej części najobszerniejszej, poświęconej na pięć grup, mówi książka o „aparacie państwa” (Der Apparat des Staates), a więc o politycznym kierownictwie, t. j. o urzędnikach władzy Kancelarza, o reprezentacji państwa (Jest tu mowa o flagach, o hymnie, o niemieckim podrodziewiu, które się nazywa „Hitlergrus”), jest mowa o ustroju ministerstw, krajów, Reichstagu, plebiscycie, o prawie wydawania ustaw i rozporządzeń, o budżecie państwowym, o wojsku i o urzędniczym stanie. Osobno omówiona jest rola t. zw. Gauleiterów, jako nadprezydentów i namiestników. W drugiej grupie mówią autorzy o sądach i o podmiocie administracji. W trzeciej o administracji spraw zagranicznych,

o administracji wewnętrznej, przyczem na uwagę zasługują ustępy, traktujące o rozszerzeniu władzy nadprezydenta, dalej o policji, o szkolnictwie i polityce w zakresie kultury, o polityce gospodarczej. Następnie omawiają administrację rolną, społeczną, spraw finansowych (podatki, cla), komunikację (pocztę, kolej, drogi, lotnictwo). Dwie ostatnie grupy mówią o administracji gminnej, o ustroju stanowym, o administracji kościelnej i o wymiarze sprawiedliwości.

Ostatnia wreszcie część poświęcona jest t. zw. „Rzeczom państwowym”, narodowi i jego zorganizowanej pracy w państwie. Jest tu mowa o prawach i obowiązkach obywatelskich, o stanie chiopskim, rzemieślniczym i robotniczym. Nie brak tu efektywnych tytułów, jak „Der geistig Schaffende” i t. d. Jest tu więc mowa o polityce rasowej, o polityce krwi i ziemi i t. d. Przynam jednak trzeba, że autorzy nie stawiają zbytby patetycznymi zwrotami w stylu orzdy partyjnych. Dzięki temu książka Meissnera i Kaisenberga wyróżnia się dodatnio od innych publikacji podobnych, wydawanych nawet przez profesorów uniwersytetu (n. p. podręcznik Koellreutera). Nowy podręcznik Meissnera i Kaisenberga odda może duże usługi i pomoże w orientacji w olbrzymim materiale ustawodawczym III Rzeszy, i dlatego uważam za wskazane zwrócić na niego uwagę Szanownych Czytelników. Dla informacja podaję, że n. p. wydawnictwo ustaw gabinetu Hitlera („Gesetzgebung des Kabinetts Hitlers”) (masy format) z wydanych do dnia 16 marca 1935 r. w 12 tomach liczy aż 6820 stron! Nie dziwnego, że w takim labiryntie potrzebny jest dobry przewodnik.

Dr. A. D.

# Roboty, ich przodkowie i wnuki

Nietylko człowiek z krwi i kości, także jego sobowroty maszynowy ze stali i żelaza, ma swoje drzewo genealogiczne. Korzenie tego drzewa się siękają wielką fabryką ludzi — maszyn w Detroit, codziennie produkują i rozsyła po całym świecie 120 nowych robotów. Pierwszym człowiekiem maszynowym, wyprodukowanym w Europie był t. zw. „Turek szachowy”, automat, który dzisiaj, po dwustu latach, przedstawia się fachowcom tak samo tajemniczo, jak wówczas, gdy jeszcze działał. Twórcą tego enigma był Wolfgang Kempelen.

## Historia „Turka Szachowego”.

„Szachowy Turek” Kempelena był przez pół wieku sensacją całej Europy. Wyglądał zupełnie jak człowiek, przybrany był w strój turecki i siedział przy stoliku, na którym stała szachownica. Rozgrywał on partie z największymi mistrzami stulecia i zdążyło się bardzo rzadko, aby przegrał jakąś partię. Zawsze on musiał gre zaczynać, — przyczem podnosił lewe ramię w górę, stawał figurę na tem polu, na którym trzeba ją postawić, poczem opuszczał ciężko ramię na podszkę.

Każdemu ruchowi towarzyszył dźwięk tikt tak, podobny do mechanizmu zegarkowego. Po każdym poniesieniu przeciwnika, poruszała się figura głowa, jakgdyby rozglądała się po szachownicy. Nic dziwnego, że prawdziwe wedrówki narodów, odbywały się do „Turka Szachowego”, gdyż każdy chciał go zobaczyć i grać z nim w szachi. Fryderyk Wielki wysłał umyślnego posłańca do Kempelena, aby go wraz z jego Turkiem zaprosić do Poczdamu. Kempelen zastosował się do życzenia niemieckiego władcy, a jego Turek zwyciężył króla, w trzech po sobie następujących partiach.

W trzy dziesiątki lat później, nie oszczędził los i Napoleonowi Wielkiemu podobnej klęski. Turek szachowy okazał się największym strategiem, ponieważ nobilit zwycięzcę świata. W końcu Wiedni i Europa stały się zbyt ciasne dla szachowego Turka. W towarzystwie nowego właściciela, mechanika berlińskiego Metzla, nastąpiła jego podróż do Ameryki. Tam zagubiły się jego ślady. Niewiadomo, co się z nim stało. Podobno w czasie wystawy światowej w Filadelfii, gdzie szalejący pożar zniszczył szereg pawilonów, spalił się również ten genialnie skonstruowany robot.

## Nowoczesne roboty — Televox.

Nowoczesny roboty mniej są podobne do rokokowych figurek dawnych czasów i wogóle do ludzi, a są kolosami ze stali, żelaza, kółek i gasienic stalowych w brzuchu mają najrozmaitsze akumulatory, a w aluminiowej głowie mikrofony. Bez względu na to, czy nazywa się telefony czy teleluxy, czy też mają bardziej poetyckie imiona jak Doktor Occultus i Doktor Mysticus, są wszystkie Amerykaninami pełnej krwi. Kotyska ich znajdowała się stamtąd strony oceanu, w warsztatach Westinghouse Electric Company, gdzie inżynier Ktner stworzył pierwszego członka tej rodziny.

Televox, starszy potomek, tego pokolenia ludzi maszynowych, wykonywał rozkazy na gwizdanie. Trzeba było umieć dobrze gwizdać, aby korzystać z jego usług. Gwizdanie poruszało odpowiednio dźwiękowe fale powietrza, a te działały odpowiednio na znajdujący się w głowie mikrofon, który znowu uruchamiał kontakt elektryczny, znajdujący się w nim. Swoja droga przy bardziej skomplikowanych poleceniach, potrzebny był cały koncert gwizdania, zato televox wykonywał swe zlecenia z dokładnością i niezwykłą pilnością. Wszechstronność jego była godna podziwu. Można mu było powierzyć strażenie wodociągów podziemnych, których mechanizm regulował on na telefoniczne gwizdanie z dyrekcyj. Televox odstąpił pomnik na osobiste gwizdanie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mógł być zarówno prostym robotnikiem, jak i eleganckim gentlemanem.

## Telelux.

Młodszy bratem televox jest inny automat ludzki, telelux. Cała różnica polega na tem, że o ile tamten reagował na gwizd czyli na głos, ten reaguje na światło. Mózg jego składa się z fotokomórek elektrycznych, wbudowanych w głowie. Gdy do takiej komórki wpadnie promień światła o odpowiednim natężeniu, wówczas pobudza energię elektryczną. Może on chodzić wykonywać ruchy i mówić, a „polecenia” można mu wydawać nawet z odległości trzydziestu kroków i więcej.

## Pobór rekruta w Berlinie

BERLIN. W dniu wczorajszym rozpoczęł się w Berlinie pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej.

Jednakże wszystkie maszyny — dzieci ubiegłego dziesiątka lat, należa już do przeszłości. Zastąpione one zostały już przez nową generację „myślących” automatów. Televox i telelux nie poznali swego rodzeństwa z przed lat dziesięciu, — tak się zmieniły. Ludzie maszynowi naszych dni, odrzucili to ostatnie, co ich łączyło z ludźmi z krwi i ciała, a mianowicie postać ludzką. Są idealnymi robotami, całkowicie przystosowanymi do warunków swej służby. — Pocz np. potrzebna głowa robotowi, który w domu towarowym stale otwiera i zamyka drzwi? Pocz na pilot maszynowy, który kieruje samolotem, posiadając ręce i nogi? Nosi go przecież samolot. Robot odrzucił

więc kształty ludzkie i jest pelniczysy, bardziej celowy niż dawniej. Pełna maszyną „myślenia”, o której ją nikt nie posiadał, jeszcze w ubiegłym stuleciu. Kieruje więc samolotami, kontroluje instalacje oświetleniowe w milionowym mieście, potrafi przeprowadzić najbardziej skomplikowane rachunki, strzeże niezawodnie skarbów zawartych w pancernych kasach bankowych, a wogóle w wielu działach pracy jest pewnością i bardziej godną zaufania niż praca człowieka. Sen o sztucznym człowieku spełnił się powoli w ciągu wieków, a pełnie rozwoju i doskonałości ma on jeszcze daleko przed sobą.

## UTWORZY MARCZEWSKIEGO



RADJOWA „AUDYCJA” MUZYCZNA W PIĄTEK 21. VI. O. GODZ. 20.10

# Wyprawa harcerzy węgierskich na zlot w Spale

Dowiadujemy się, że węgierskie władze skautowe ustaliły ostatecznie skład wypraw skautów węgierskich na zlot harcerstwa do Spawy. Wyprawa składa się będzie z 600 skautów z b. premierem Węgier hr. Paulem Telexy, prof. uniwersytetu budapeszteńskiego na czele. Wyprawa wraz z szubcowami przybędzie do Spawy własnym pocingiem. Zainteresowanie Zlotem Harcerstwa w Spale jest na Węgrzech tak wielkie,

że mimo ograniczeń zgłosiło się 1300 skautów na wyjazd do Spawy. Węgierskie władze skautowe, wobec ustalenia kontyngentu na 600, dokonały ściśle selekcji i do Polski przybędą tylko ci skauci, którzy w całości odpowiadają surowym warunkom. Większość skautów, przybywających do Spawy, nauczyła się języka polskiego, a wszyscy umieją kilka pieśni polskich. Jak się dowiadujemy od naszych har-

cerzy, koniecznym warunkiem do uzyskania stonnia instruktora skautowego na Węgrzech jest znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Warunek ten został wprowadzony jako rezultat pobytu naszych harcerzy na Jamboree w Gödöllö.

Skauki węgierscy wezmą w Spale udział w ćwiczeniach skautowych, do których są doskonale wyekwipowani i przygotowani.

## Wśród karłów.



Artysta filmowy i śpiewak Leo Slezak odwiedził ostatnio berliński ogród zoologiczny, gdzie obecnie znajduje pomieszczenie również grupa karłów. Na zdjęciu Slezak wśród karłów i karlic

# Na Górze św. Anny

ma stanąć pomnik ... „Freikorpu”.

Katowice, 21 czerwca. Jak donosi prasa niemiecka, na Górze św. Anny na Śląsku Opolskim, tuż koło świątyni, znanej z religijnych pielgrzymek, ma być wkrótce rozpoczęta budowa wielkiego pomnika ku czci członków t. zw. Freikorpu, uczestników walk z powstańcami śląskimi. Cel postawienia przez Niemców pomnika dla uczczenia członków Freikorpu właśnie na Górze Świętej Anny jest

dostatecznie jasny. W związku z tem jednak miejsce, mające dotychczas charakter religijny, straci na swym dotychczasowym charakterze. Kościół i klasztor na Górze Świętej Anny nie będzie już mógł być teraz traktowany jako wyłączny cel pielgrzymek religijnych, miejsce to bowiem ma być zamienione na świętość wyłącznie niemieckonarodową, z czego polscy katolicy będą musieli zdać sobie należytą sprawę.

# Proces rozwodowy, który się ciągnie 32 lata

W Paryżu żyje małżeństwo, które osiągnęło światowy rekord w długotrwałości procesu rozwodowego. Najciekawszy jest fakt, że kandydat do uzyskania rozwodu jest z zawodu adwokatem.

Małżeństwo pobrano się w r. 1903 z wielkiej miłości. Może właśnie ta miłość spowodowała u żony chorobliwą zazdrość, która sprawiła, że mąż przeżywał istną martyrologję. Gdy doszło do tego, że żona przesiadywała stale w kancelarii, śledząc zachowanie się męża wobec klientek, postanowił

ów adwokat rozwieść się po niespełna 1 roku pojęcia małżeńskiego. Zdiszają się obydwoje dziadkami, lecz 60-letnia żona jest w ośmym ciągu zazdrośna o męża, jak przed 32 laty.

Proces przeciąga się tak długo z tego powodu, ponieważ w czasie jego trwania małżonkowie spotkali się kilka razy i jedli kolację w publicznym lokalu w pozornej zgodzie, co żona umiała zreszcie wyzyskać, aby przedstawić sądowi, że wszystko jest w największym porządku.

# Pół wieku w więzieniu

W tych dniach wypuszczono we Włoszech na wolność z więzienia b. robotnika z kopalni marmuru w Carrarze, który w roku 1887 zamordował swą młodszą żonę i skazany został na dożywotnie więzienie.

Człowiek ten, który przez 48 lat przeżył w więzieniu, odczyt od reszty świata, odzyskał wolność jako siwo-włosy 74-letni starzec. Ongiś, gdy po pełnił zbrodnie morderstwa na swej żonie i gdy dostał się do więzienia, liczył zaledwie 24 lata. Całe prawie swoje życie spędził zatem na małej wyspce Pianosa, która jest włoską kolonią karną. Wobec tego, że więzień był w murach więzienia, wniesiono do króla włoskiego prośbę o ulaskawienie go. — Starca zwolnionego z więzienia, przewiózł okręt do Livorno.

Po upływie niemal pół wieku, zetknął się teraz starzec do raz pierwszy ze światem zewnętrznym i był zdumiony i oszołomiony zmianami, jakie zaszły w tym czasie, gdy on ukryty był w murach więzienia. Wszystkie techniczne zdobycze XX stulecia, wprawiły go wprost w przerażenie. Człowiek ten nigdy w życiu przedtem nie widział ani tramwajów, ani samochodów. Nie znał też, rzecz prosta, i obecnej waluty włoskiej. Nie widział nic o zmianach, jakie wprowadził w jego ojczyźnie faszyzm.

Największe jednak zdumienie u starca, wypuszczonego z więzienia, wywołały dzisiejsze kobiety. Oświadczył on, iż od roku 1887 uległy one największej zmianie.

## Zbuntowane krążowniki

HONGKONGO. Krążowniki „Haiszi” i „Haiszen” wpłynęły do portu Hongkong. Wysłały one do Nankinu pismo, zgłaszające uległość rządowi nankińskiemu. Na odpowiedź Nankinu czekać będą w Hongkongu. Zbuntowani marynarze oświadczyli, iż na pokładzie „Haiszi” wybuchła wśród załogi walka, ponieważ niektórzy marynarze przeciwstawili się dezerjerzy z Kantonu, obawiając się, że rząd nankiński nie zapomni o ich rewolwy z 1933. Oficerowie krążowników zaznaczyli, iż marynarze, którzy pragną opuścić okręty, mogą pozostać w Hongkongu. Jak przypuszczają, rewolta załogi krążowników kryje uślowanie rządu nankińskiego poddania pod ewą kontrolę bezpośrednio całych południowo-zachodnich Chin, gdyż, jak mówią, marszałek Ciang-Kai-Szek dąży do zjednoczenia prowincyj południowych.



# Wiadomości bieżące.

Platok  
**21**  
czerwca

Dziś: † **Albego Goss.**  
Jutro: **Paulina.**  
Wsch. słońca: **3.22.**  
Zach. słońca: **19.49.**

## (-) Święto Bożego Ciała w Katowicach.

Święto Bożego Ciała upłynęło przy pięknej, słonecznej pogodzie. Rano zebrały się tłumy w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, aby wysłuchać uroczystego nabożeństwa, które, w asyście duchowieństwa odprawił ks. biskup-sufragan dr Bromboszcz.

W nabożeństwie wzięł udział gen. Żaląc z korpusem oficerskim, delegat P. Wojewody dra Grażyńskiego — nacz. Wydziału dr. Bartel oraz przedstawiciele wszystkich władz. Była też kompania honorowa 73 pp.

Następnie z bramy kościoła wypłynęła barwna procesja. Ks. biskup Bromboszcz po stępował pod baldachimem, niesionym przez górników w odświętanych strojach. U czoła procesji szły białe szeregi dziewcząt, a dalej w poważnym gastrii bractwa kościelne i organizacje.

Procesja przeszła ulicami miasta, zatrzymując się przy strojach w zieleń i kwiaty ołtarzacki.

Uroczyste procesje w dzień Bożego Ciała odbyły się we wszystkich miejscowościach Śląska.

**Choroby przemiany materji.** Badania na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materji, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” osiąga się świetne wyniki.

## Z Katowickiego

(K) **Pod kołami tramwaju i samochodu.**

Na ulicy 3 Maja w Szopienicach wpadł pod tramwaj **Brunon Czopa** z Rożdżin. Motorowy zahamował wóz gwałtownie, dzięki czemu Czopa wyszedł z wypadku z życiem. Niemniej jednak został odwieziony do szpitala w Szopienicach, ponieważ odniósł szereg poważnych okaleczeń.

W Nowej Wsi natomiast, również na ulicy 3 Maja, dostała się pod koła samochodu ciężarowego, kierowanego przez szofera **Leona Młynarczyka** — uczeniaka seminarjum nauczycielskiego z Nowej Wsi **Anna Lgonina**.

Ofiare wypadku, która doznała **wstrząsu nerwowego i okaleczeń** na całym ciele, odwieziono do szpitala.

Na marginesie tych dwóch wypadków, trzeba zaznaczyć, że kronika codzienna notuje coraz więcej tego rodzaju wydarzeń. Przyczem, rzecz szczególna, w większości wypadków **włno pomsza sami poszkodowani**. Dowód to, że ludzie nie umieją jeszcze ocenić niebezpieczeństwa, któremu grozi ruchliwa ulica.

## Z Świętochłowickiego

(S) **Przysypany zwalami węgla.**

Na kop. „Hilfdebrand” w Nowej Wsi uległ śmiertelnemu wypadkowi górnik **Fonrad Matura**, który został przysypany zwalami węgla. Maturę wydobyto i odwieziono do szpitala Spółki Bractwej w Bielszowicach. Odnosił on ciężkie rany.

## Z Rybnickiego

(R) **Członek „Deutsche Partei” przed sądem.**

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku odbyła się w ub. wtorek rozprawa karna przeciwko **Konstantemu Skupieniowi** z Boguszowic, członkowi „Deutsche Partei”, oskarżonemu o łżenie narodu polskiego. W wyniku rozprawy Skupień **skazany został na 1 tydzień bezwzględnej aresztu**.

## Z Tarnogórskiego

(T) **Palenie ogniska w pow. tarnogórskim.**

16 bm. o godz. 20.45 płonął ogień na grądzie zachodniej części k. p. Ma. szalka **Phaudzkiego**, zorganizowane przez Inspektora Straży Granicznej. W powiecie tarnogórskim zarządził **straż Graniczną** takie uroczystości w Reptach **Woszech, Tarnowicach Starych, Rybnaj, Borowowcu i Mikolesce**. W uroczystościach brały udział miejscowe organizacje i wielkie zresze społeczeństwa. Odeztał rozkaz Inspektora Straży Granicznej, poczem nastąpiło **ślubowanie miłżenie**. Pożatem nastąpiło podpisanie aktu **raz równoczesnem braniu ślenu i pogranicza** a kopiec im. **Marzaika Pilsudskiego**. Cała uroczystość palenia ognisk wywarła na obecnych **bezstarze wrażenie**.

# Posadzona o kradzież wyskoczyła z okna III. p.

## Wstrząsające samobójstwo służącej w Brzezinach Śl.

Brzeziny Śl., 21 czerwca. Na posterunku policyjnym w Brzezinach Śląskich zjawił się w ubiegłą środę nie-

jak Hubert Merholz i złożył doniesienie na służącą **Zofję Gdowik**. Mianowicie, według brzmienia doniesienia, **Gdowikówna dopu-**

ściła się kradzieży większej kwoty pieniędzy na szkodę chlebowadów **Dygasów**.

Wobec tego komendant posterunku udał się do mieszkania **Dygasów** celem przesłuchania podejrzanej. Kiedy policjant przybył na miejsce, dowiedział się, że **Gdowikówna popełniła samobójstwo**.

Istotnie służąca, dowiedziawszy się o podejrzeniu, które na niej ciąży, tak się przejęła, że **wyskoczyła z okna III piętra** na podwórze. **Gdowikówna doznała pęknięcia czaszki i, mimo natychmiastowej pomocy, zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala.**

Wstrząsające samobójstwo **Gdowikówny** wywołało duże wrażenie w Brzezinach Śląskich.

## „Śląska Szatnia” w niebezpieczeństwie

Fatalne następstwa gospodarki p. p. Robinsohnów.

W dniu 18 bm. odbyło się na sali restauracji Wypoczynek w Katowicach roczne walne zebranie członków spółdzielni „Śląska Szatnia” — pod przewodnictwem p. Robinsohna.

Po sprawozdaniu prezesa rady nadzorczej p. Robinsohna, o treści bladej, nie dającej żadnego obrazu racjonalności w gospodarce spółdzielni, ani za rok sprawozdawczy, ani też na przyszłość, złożył sprawozdanie przewodniczący zarządu spółdzielni p. Gaudin, wykazując, poza szeregiem niedomagań natury gospodarczej, deficyt w bilansie, przewyższający 1000 złotych.

To sprawozdanie wywołało na sali niepokój, zwłaszcza wśród członków uświadomionych i zdających sobie sprawę z konsekwencji i odpowiedzialności za straty wynikłe ze zgubnej i wadliwej gospodarki.

W dyskusji na temat, że taka gospodarka jest w spółdzielni niedopuszczalna i może być powodem zguby tej tak ważnej i z trudem założonej, a jedynej na Śląsku urzędniczej placówki gospodarczej, — zabrał głos członek spółdzielni p. Jędrzejek, który między innymi, domagał się wyjaśnienia faktów stwierdzonych przez organa kontrolne, a zamierzanych w sprawozd. zarządu, że z kasy spółdzielni zaciągnął nielegalnie pożyczki przewodniczący Zarządu i Rady Nadzorczej.

Ta sższna i na miejscu będąca interpełacja była powodem formalnej burzy na sali obrad, wywołanej przez elementy, nie mające z ruchem zawodowym urzędniczym nic wspólnego.

Zarząd Spółdzielni z p. Gaudnikiem i Robinsohnem na czele, sprowadza na zebrania tendencje, dla swej obrony, tego rodzaju jedynki, które demagogują i metną frazeologią utrudniają prowadzenie rzeczowej dyskusji. Temu wszystkiemu patronuje p. Robin-

sohn, który brakiem kwalifikacji na przewodniczącego, zdenerwowaniem, chwytliwością i stronniczością dopuszcza na każdorocznych zebraniach, stojących skutkiem tego na b. niskim poziomie, do niesłychanego chaosu.

Ten stan rzeczy spowodował, że większość członków, ludzi poważnych, interesujących się żywo losem spółdzielni, demonstracyjnie, na znak protestu, opuściła zebranie. Zarząd Główny Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Woj. Śl., który dotychczas firmował **Śląską Szatnię**, będąc w posiadaniu konkretnych i z autorytatywnego źródła pochodzących danych, że gospodarka w spółdzielni „Śląska Szatnia” chyli się ku upadkowi, a wszelkie zabiegi o usanowanie niezdrowych stosunków w tej placówce pozostają bez skutku, postanowił własną uchwałą odebrać swą firmę „Śląskiej Szatni”, o czym prezes Rady p. Robinsohn został na piśmie powiadomiony.

Te wszystkie fakty są rzeczywiście dowodem i stanowią zapowiedź, że istnienie **Śląskiej Szatni** jest obecnie poważnie zagrożone, a działalność zarządu, — notabene — dobrze płatnego, obliczona jest już widocznie na krótką metę!

Dlatego Urzędniczy — członkowie „Śląskiej Szatni”, nie chcąc się na bezczynność, jeśli nie chcąc z własnych funduszy pokrywać strat spółdzielni, które mogą już dziś wynosić grube sumy.

Wypada w końcu nadmienić, że Zarząd „Śląskiej Szatni” unika polskich kupców — jako członków-dostawców, a zawiera umowy nawet z dostawcą nie rozumiejącym jeszcze dziś słowa po polsku, i postępującym z członkami-odbiorcami t. j. urzędnikami w wielu wypadkach nieuczciwie, na co zarząd Spółdzielni nie reaguje.

Członek „Śl. Szatni”.

## Pomysłowi oszuści czekają na rozprawę sądową

W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie grodzkim ciekawa rozprawa przeciwko trzem pomysłowym oszustom, którzy ułożyli sobie plan oszustwa i przeprowadzili go od początku do końca, oczywiście przy pomocy ofiary, która wykazała się kompromitującą naiwnością.

Mianowicie w lutym br. w restauracji Teodora Szmajdziucha w Gardawicach (p. pszczyński) zjawił się trzech panowie, którzy przyjechali zawiadomić restauratora, że na posiadana przezeń obligację pożyczki budowlanej padła premia w wysokości 10.000 zł. Panowie podali się za urzędników Gospodarczego Zakładu Kredytowego

z Łwowa. Przyjechali zaś specjalnie do Szmajdziucha, celem zainkasowania kwoty 1000 zł., potrzebnej rzekomo na załatwienie formalności przy odbiorze wygranej gotówki. Ucieszony Szmajdziuch, nietypowo uwiertzył nieznanym zwłastunom Fortuny, ale ugłosił ich i zaopatrzył w żadaną gotówkę.

Naturalnie, po paru dniach restaurator przekonał się, że został oszukany i zawiadomił policję, która wkrótce ujęła wszystkich trzech oszustów — a to: **Józefa Golika** ze Starej Kuźni, **Piotra Grünera** z Wielkich Hajduk i **Jan Gotab** z Nowej Wsi. Wszyscy czekają na rozprawę.

## Walka o plac w fabryce Kostuchna

Czy dojdzie do strajku?

W środę odbyły się przedwstępne pertraktacje z dyrektcją fabryki miarzy drzewnej w Kostuchnie, gdzie zapowiedziana została obniżka plac o 10—20%. Konferencja ta nie dała narazie pozytywnego rezultatu i została odwołana do dnia 28 b. m.

W tej sprawie zwolane zostało zebranie

Zw. Metalowców ZZZ, w którym, po złożeniu sprawozdania przez sekr. Bajdura, zebrani oświadczyli, że w obronie zarobków taryfowych w fabryce Kostuchna nie cofną się przed walką o utrzymanie plac na dotychczasowym poziomie, a w ostateczności ogłoszą strajk.

## Gmina Czarny Las nie chce łączności z Nową Wsią

Świętochłowice, 21 czerwca.

Mieszkańcy gminy Czarny Las, przynależnej do Nowego Bytomia, żyją obecnie pod wrażeniem przygotowywanej zmiany. Mianowicie Czarny Las ma być przyłączony do Nowej Wsi, przed czym broni się z desperacją.

Pierwszym motywem, który spowodował spontaniczny protest mieszkańców Czarnego Lasu, jest gospodarcze ubóstwo Nowej Wsi, która nie podola kłopotowi związanemu z troską o bezrobotnych Czarnego Lasu.

Onegaj odbyło się w jednym z lokali zebranie wszystkich związków zawodowych tej gminy pod przewodnictwem prezesa miejscowego N. Ch. Z. P. Na zebraniu protestowano przeciwko zamierzonej zmianie bardzo energicznie i wybrano komitet, który ma wszcząć starania w kierunku zachowania dotychczasowego stanu rzeczy. Ponadto, na dzień 26 b. m. zapowiedziany jest wielki wiec protestacyjny wszystkich mieszkańców Czarnego Lasu, którzy jeszcze raz wypowiedzą się przeciwko połączeniu gminy z Nową Wsią.

**Rok dojrzewają**  
wody kwiatowe i kolośkie  
**Antiba**  
senno pojawia się na rynku.  
Dlatego są dobre.

## „Czarna trzynastka” pod kluczem

Dziewczeta rozbójnikami.

Od pół roku mniej więcej policja Chicago darmie usiłowała wytropić bandę przestępców, która „zarięła parol” głównie na członków rozmaitych klubów gry w kart. Na panów tych, po wracających w nocy z lokalów gry, napadali od dłuższego czasu nieznanymi następnicy i obezwładniali ich, uprowadzili ze sobą, ograbiwszy ich z całej posiadanej przez nich gotówki. Pomieważ członkowie tej bandy występowali w czarnych maskach na twarz, przeważano ich „czarna trzynastka”.

Urzed niedawnym czasem włoski artysta **Gabriele Panutti**, — który odbywa tournée po Ameryce, wpadł w ręce owej bandy. Gdy Panutti wyszedł ze swego hotelu, napadło nań kilku zamaskowanych ludzi i porwali do przyczegowanego już samochodu, w którym odurzono artystę chloroformem. **Gabriele Panutti**, odzyskawszy po pewnym czasie przytomność, uświadomił sobie, że znajduje się w jakimś zamkniętym lokalu i że brak mu kwoty 17 000 dolarów, którą miał przy sobie.

Włoski artysta, który jest doskonałym gimnastykiem i akrobata, zdołał wydostać się przez kratę żelazną w oknie, poczem ześlizgnął się zreszczeniem wzdłuż fasady domu na ziemię. **Panutti**, ukrywając się za węglem domu, czekał na nadejście ranka, poczem spotkałszy jakiegoś jadącego auto, pomknął szybko do Chicago, gdzie natychmiast wniósł doniesienie do policji. Opowiedziawszy o całej tajemniczej przygodzie, jaka go spotkała, wreczył równocześnie **Panutti** przedstawicielom władz przedmiot, który znalazł w tajemniczym pokoju — gdzie go uwięziono, a mianowicie srebrną puderniczkę. Owa to właśnie puderniczka doprowadziła wkrótce do wykrycia bandy „czarnej trzynastki”.

Wdrożone śledztwo ustaliło, iż banda ta składała się przeważnie z młodych kobiet i dziewcząt z nallepszych domów — które uprawiały przestępcze rzemiosło pod przewodem znaney lekarki **chirgociskiel**.

Warto podkreślić przytem charakterystyczny szczegół. Oto przy pomocy pieniędzy, rabowanych ofiarom swych napaści, banda ta utrzymywała przytulęlek dla bezdomnych kobiet. Interesującym jest również fakt, że „czarna trzynastka” po wykryciu jej przez władze, nie obawia się zbytnio czekać ją kary, gdyż równo zainteresowanie się policji, skupiło się nietylko na członkiniach tej bandy, ile na... klubach gry hazardowej. Prezydent policji w Chicago oświadczył mianowicie, iż w związku z całą tą aferą, którą emocjonuje się w tej chwili opinia publiczna Chicago, rozpoczęcie energiczna kampanie przeciwko klubom gry hazardowej, które są w Chicago bardzo liczne.

# Nikie zwycięstwo po pięknej grze

„Słask” zwycięża Pogon Lwów 1:0 (1:0). — Więcek strzelcem ledyżej bramki. — Mecz przerwano na 5 minut przed końcem.

W obecności 4000 widzów rozegrano wczoraj w Świętochłowicach mecz ligowy między „Pogonią” lwowską a „Słaskiem”.

Mecz zakończył się cennym zwycięstwem „Słaska”, jednak bardzo szczęśliwym, jeśli się zważy, że decydująca o zwycięstwie bramka padła wskutek nieporozumienia pomiędzy obrońcą Pogoni Berezą a Albańskim który, zasłonięty nie wybiegł z bramki.

Porównanie obu drużyn wyjdzie niewątpliwie na korzyść Pogoni, która zademonstrowała grę efektywną, piękną dla oka, lecz nieskuteczną. Faktycznie i technicznie zespół ten bezwzględnie koroował. Przy takich walorach Pogoni, która jest w bardzo dobrej formie mogła zwyciężyć! Do bramiestwa jednak nad przeciwnikiem tak ambitnym i twardym, jak Słask, walory te nie wystarczyły, gdyż nie był poparte wola zwycięstwa. Atak grał leniwie, bawił się niepotrzebnie „w sztuczki”, nie myślał o szybkim zdobywaniu terenu i — co najważniejsze — nie strzelał.

W ciągu meczu widzieliśmy zaledwie dwa — trzy strzały, przesażone niegroźne. W polu natomiast Pogoni doskonale dawała sobie radę z przeciwnikiem.

Pogoni, jako całość, stanowi zespół zgrany, technicznie wyszkolony (znaczący trenera Molnara), przyciemniony w wyróżnieniu zasłużył sobie Wasiewicz na środku pomocy, grający defensywnie i ofensywnie skutecznie. Słabiej natomiast zakraśli zastępca Niechciola na tej pozycji Borowski i łącznik Klus. Albański doby — zdaje się, wraca do dawnej formy.

„Słask” zwycięstwem ten zasłużył na uznanie, tembardziej, że miał bardzo groźnego przeciwnika. Pokonał go dzięki wielkiej ambicji i silnej woli zwycięstwa. Jaka owiana była cała jego jednostka. Był to reszta najlepszy mecz „Słaska”, który w tym dniu na każdej prawie pozycji grał bez

zarzutów. Coprawda niejednoznaczne dzieło „Słask” różnica w poziomie gry z Pogonią, ale różnica ta została wyrównana z nadwyżką potrzebna do zwycięstwa przez ambicję i nieustanny ciąg na bramkę. Ze zespołu „Słaska” trudno kogoś wyróżnić, wszyscy bowiem spełnili swe zadanie w stu procentach. Sama gra należała do bardzo ciekawych. Przeprowadzono ją w żywym tempie, a obfitowała w cały szereg niezwykle emocjonujących momentów. W polu przeważała Pogoni, w sytuacjach podbramkowych natomiast lepszy był „Słask”, którego napad wykazał dyspozycje strzelawą.

Na pięknym tie gry przeprowadzonej niezwykle fair razca piama odbijała się sylwetka arbitra. Tak nieodwzajemnie siedząco dawno już nie widziano na boiskach Śląska. P. Berwald z Krakowa swymi niedoświadczonymi orzeczeniami rzucił w grę czyn-

lik niepewności, a ukoronował swoją kiepską rolę przedwczesnym przerwaniem meczu na 5 minut przed końcem, co dało gołom podstawę do natychmiastowego wniesienia protestu.

Jakieś dziwne fatum zawisło nad Słaskiem, którego każdy mecz niemal kończył się protestem. W G. i D. ligi będzie miał znów zajęcie.

Szcześliwym strzelcem jedyniej bramki był Bryła. Padła ona w 31 minucie pierwszej części meczu.

Drużyny walczyły w składach następujących:

„Słask”: Mrozek, Bryła, Seifert, Hanusik, Hiotota, Walis, Więcek, Smol, God, Bryła I, Olbrycht.

Pogoni: Albański, Zróbek, Berezka, Wasiewicz, Deutschman, Iłani, Borowski, Zimmer, Matias I, Klus, Matias II.



Słynny kierowca Carracciola wygrał na wozie „Mercedes Benz” wielki wyścig 1935 r. na torze „Nürburg-Ring”. Zdjęcie przedstawia wóz Carracciola podczas wyścigu.

## Dwie kompromitujące porażki naszych piłkarzy na Śląsku Opolskim

Dwie drużyny nasze, a mianowicie A. K. S. z Chorzowa i katowicka Diana gości wczoraj na Śląsku Opolskim, gdzie odbyły się — kompromitujące nasze piłkarstwo — porażki.

A. K. S. grał w Bytomiu z doskonałym zespołem „09”, któremu uległ w stosunku 0:2 (0:2).

Diana, która w ostatnim czasie znajduje się

w słabej formie, przegrała w Zabrze z drużyną Deichsel 1:8 (1:1).

Ostatnie porażki można było piłkarstwu śląskiemu zaoszczędzić, gdyby śl. O. Z. P. N. był przeorniejszy i nie pozwolił na wyjazd słabej Diany na teren Śląska Opolskiego.

Diana że przysłużyła się propagandzie sportu polskiego na Śląsku Opolskim.

## Gilwice biją Bielsko 2:1 (2:0)

Bielsko. Rozegrany wczoraj przy wielkim zainteresowaniu w publiczności międzymiastowy mecz piłkarski Gilwice — Bielsko, przyniósł po bardzo ciekawej grze zwycięstwo Niemcom 2:1 (2:0).

Bramki dla reprezentacji Gilwickiej, złożonej z najwybitniejszych piłkarzy tegoż miasta zdobył Grzesik i Szalecki, Honorowy punkt dla Bielska uzyskał Stępień.

### P. O. S. w Zawodniacach.

Komitet WF i PW w Zawodniacach, że próby o zdobycie POS odbywać się będą w najbliższym czasie według następującego porządku:

18 czerwca Związek Rezerwistów, 19 czerwca Zarząd, 20 czerwca Związek Powstańców i OMP, 26 czerwca Huni. Straży Poż. i urzęd. policjanci, 3 lipca Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Ucz. Powst. Nar. i Och. Straż Poż., 6 lipca ZZZZ hut. i gór., ZZZP i RKS „Tur”, 10 lipca wszystkie organizacje żeńskie, 13 lipca KPW i poczta, 17 lipca harcerze, KS Różdzeń i KS Wilhelm na, 20 lipca KS Kościuszkowski i RKS Naprzód, 24 lipca KS 24, Gwiazda i Zgodna — Borki, 27 lipca Legjon Młodych, Rob. Inst. Ośw., KSM i Odrodzenie, 31 lipca Czerwony Krzyż, PZP, Cykliści i Tow. Spiewu Wyspiański.

W środy zaczynają się próby o godzinie 17, w soboty o godzinie 16. Strzelanie odbędzie się we wrześniu.

### Z życia sportowego w O. M. P. Bielszowice.

16 bm. z okazji poświęcenia sztandaru Związku Powstańców Śląskich w Paniówkach, odbył się bieg kolarski o mistrzostwo okręgu bielszowickiego. Mimo upału, bieg dał wyniki zadawalające a nawyróżnienie zasługawo zawodnicy z OMP Paniówki i Pawłów. Następnie odbyły się zawody w koszykówkę pomiędzy OMP Paniówki i drużyna pokonała OMP Borowa Wleś w stosunku 20:0 (8:0). OMP Paniówki II drużyna wygrała walkowerem z OMP Ormuntowice, OMP Bielszowice pokonał OMP Pawłów w stosunku 18:2.

### Gry sportowe w K. S. M.

16 bm. odbyły się na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach zawody koszykówki i siatkówki o mistrzostwo K. S. M. Okręgu Katowickiego. Mistrzostwo w koszykówce zdobył K. S. M. Zawodzie, a w siatkówce K. S. J. Murcki. Zawody przeprowadził Okręgowy Naczelniczy Sportu dn. Fyrtel, sędziowali dn. Wojcik i Chyba.

### Z działalności O. M. P. w Orzeszu.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Orzeszu okazuje coraz to większą ruchliwość. W zawodach lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Orzesza, urządzonych przez Zespół. Tow. Polskich oddział, zajął III miejsce. Obecnie oddział będzie odbywał treningi do IX. Marszu Powstańców nad Odry, w którym ubiegłego roku zdobył II nagrodę. Głównym odbył odd. nadw. zebrał się pod przewod. delegata Zarządu Powiatowego p. Byguly. W skład zarządu weszli pp. Otton Świączny — jako prezes, Samuś J. Paweł — zast. prezesa, Tio Alfons — sekretarz, Włoczek A. — komendant, Jaroszek Aug. — skarbnik i inni.

## Schmeling — Braddock o bokserskie mistrzostwo świata

New York, po nieoczekiwanej porażce Biera, wykazuje wielkie zainteresowanie dla b. mistrza świata, Maxa Schmelinga.

Jimny Johnstone, znany araner wielkich sportów w boksie zawodowym, zapowiedział,

że poczynił już kroki celem doprowadzenia do skutku meczu Braddock — Schmeling we wrześniu br.

Schmeling wyraził już telegraficznie swoją zgodę na spotkanie z Braddockiem.



Oto pierwsze zdjęcie, jakie dotarło z poza oceanu do Europy, przedstawiające ogłoszenie Jimny Braddocka mistrzem świata.

## Spotkania towarzyskie

KS Slavia — S. V. Borsigwerk 7:2 (3:1)

Ruda Śl. Występ czołowej drużyny Śląska niemieckiego SV Borsigwerk w Rudzie w spotkaniu ze Slavia zakończył się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy. Miejscowy przeważał gości o całe dwie klasy i nie dopuszczali ich prawie do głosu. Lupem bramek podzielił się cały atak, który zagrał wprost koncertowo.

Naprzód — Pogon Nowy Bytom 3:2 (1:0)

Lipiny. Gospodarze byli zespołem lepszym i wygrali zasłużenie, mimo że Pogon stawiała im bardzo wielki opór, grając ofiarnie.

TKS Toruń — Wiener SC 0:6.

## P. Z. P. faworytem mistrzostw Polski w koszykówce.

Katowice. Na boisku Okręgowego Ośrodka WF w Katowicach odbyły się wczoraj decydujące spotkania eliminacyjne w koszykówce do mistrzostw Polski.

PZP. Nowy Bytom po zaciętej walce wyeliminował WKS Wawel Kraków w stosunku 31:23 i zakwalifikował się do rozgrywek finałowych, które odbędą się w dnach 28, 29 i 30 czerwca w Katowicach. Drugie miejsce zajęła drużyna krakowska, trzecie Strzelec Bystra, czwarte Dror ze Lwowa. Widzów około 200 osób. Organizacja słaba.

## Walasiewiczówna wyjechała do Polski

Nowy Jork. W środę Stanistawa Walasiewiczówna opuściła Amerykę, udając się na „Kościuszce” do Gdyni.

## Nie Orłowska, lecz Kalużowa.

W numerze poniedziałkowym z dnia 17 bm. wymieniono w sprawozdaniu z mistrzostw lekkoatletycznych śl. klasy „A” jako zwyciężczynię biegów 80 m, 100 m, 200 m, i 80 m pł. p. Orłowska. K. S. Stadion Chorzów prosil nas o wyjaśnienie, że wspomniane konkurencje wygrała pani Kalużowa Otylia, zawodniczka zarejestrowana pod tem nazwiskiem w P. Z. L. A. dla K. S. Stadion Chorzów. Coprawda nazwisko „Orłowska” było pseudonimem p. Kalużowej, ale już pod koniec ubiegłego roku na życzenie tej zawodniczki została ona zgłoszona w P. Z. L. A. pod swem właściwym nazwiskiem.

## Baworowski tenisowym mistrzem Austrii.

Mistrzem tenisowym Austrii w grze pojedynczej panów został Polak Baworowski, który w finale pokonał Artensna w stosunku 6:2, 6:3, 6:1.

## Czechosłowacja bije Południową Afrykę 5:0

W poniedziałek w ostatnim dniu meczu o puchar Davisa pomiędzy Czechosłowacją a południową Afryką Caska pokonał łatwo Farquarsona 6:4, 6:2, 6:0 a Malecek zwyciężył Berransa 6:1, 2:6, 6:3, 3:6, 6:2. Czechosłowacja zatem wygrała z południową Afryką bez strat punktów i walczyć będzie w finale strefy europejskiej z Niemcami.

# Dzień niespodzianek w lidze

Legia — Ruch 6:0 (4:0)

Warszawa. Sensacyjna porażka poniosł Ruch w Warszawie w spotkaniu z Legią. Do spotkania powyższego hajduczanie wystąpili w mocno osłabionym składzie i wogóle nie dochodzili do głosu. Wnie kieski w głównej mierze ponosi Tatusi, który ostatnio jest w katastrofalnej formie.

Garbarni — Warta 2:1.

Kraków. Ciężko wywalczony, lecz zasłużony zwycięstwo Garbarni, która przez cały czas gry miała lekką przewagę.

LKS — Polonia 2:0.

Lódź. Dzieki powyższemu zwycięstwu, LKS zdecydowanie wysunął się na czoło tabeli i rozgrywek ligowych i prowadzi różnicą 3-ch punktów.

Wisła — Warszawianka 3:3.

Kraków. Wisła w spotkaniu z Warszawianką musiała się zadowolić jedynie wynikiem remisowym. Gra była niezwykle zacięta i interesująca.

Legia — Ruch 6:0 (4:0)

Warszawa. Sensacyjna porażka poniosł Ruch w Warszawie w spotkaniu z Legią. Do spotkania powyższego hajduczanie wystąpili w mocno osłabionym składzie i wogóle nie dochodzili do głosu. Wnie kieski w głównej mierze ponosi Tatusi, który ostatnio jest w katastrofalnej formie.

Garbarni — Warta 2:1.

Kraków. Ciężko wywalczony, lecz zasłużony zwycięstwo Garbarni, która przez cały czas gry miała lekką przewagę.

# Echa zawodów reprezentacji Śląska z reprezentacją Budapesztu

Wtorkowe zmagania piłkarzy budapeszteńskich z elita śląską, nasuwały obiektywne obserwatorowi cały szereg bardzo smutnych refleksyj.

Węgrzy przysłali do Polski trzeciegronny zespół zawodowców, który w spotkaniu z reprezentacją Ligi w Warszawie uzyskał zaskazujący wynik 1:1. Ta sama drużyna jechała na Śląsk, by za drogie pieniądze sprzedać swoje „umiejętności”. „Umiejętności” piszemy w cudzysłowie dlatego, bo to, co zademonstrowali Węgrzy wobec pięciolatecznej reszty widzów w Świętochłowicach, było tak prymitywne, że przypominało chwilały wycieczny A-klasowego zespołu. A przecież od zawodowców oczekiwaliśmy wszyscy czegoś znacznie lepszego i zasługującego na miłą sroko. Tyle czasu już wypowiedzialiśmy słowa opinie na temat wartości drużyn zagranicznych, a mimo to popełnia się i nas tak grube przeoczenie. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że jeśli uczyć się, to tylko od mistrzów — jeśli „brać w skórę” — to tylko od mistrzów!

Publiczność nasza ma dosyć wybredne gusta i nie można się jej dziwić, jeśli wypowiedzi o stosunkach piłkarskich bardzo surowe, nieraz złośliwie słowa krytyki; słowa te jednak są dyktowane jedynie serdeczną troską o dalsze losy piłkarstwa śląskiego. Wszak w dziedzinie piłki nożnej Śląsk zdobył sobie w całej Polsce, ba, nawet u najbliższych sąsiadów, jaknajlepszą opinię. Sława sportowa Śląska rozszedła siędaleko poza ten świat hała, szychów i kominów! Najlepsi gracze śląscy roznoszą dzisiaj jeszcze po różnych dzielnicach Polski sławę sportową tej ziemi. To też z uczuciem prawdziwej dumy śledziliśmy zaszere zwycięstwa naszych barw regionalnych w różnych dziedzinach sportu. To wszystkim było...

Teraz zaś jest inaczej... Nie będziemy zupełnie poruszali bolące organizacyjnych, sportowych innych ziałów sportu. Przypomnimy się tylko pilce polskiej, która jest sportem najbardziej popularnym. Musimy stwierdzić, że powierzenie o niewyczerpanym rezerwuarze graczy na Śląsku stało się mocno nieaktualne.

Wprawdzie rezerwar istnieje, ale jest jak nieuporządkowany i nieuchwytny, że nawet ustalenie składu reprezentacji oregu stało się utrudnione.

Systemu w naszej grze sportowej nie udało absolutnie. My nie przykladamy do wyników takiej wagi, jaką przywiązują do nich np. Anglicy, Niemcy, Włosi, Skandynawowie itd.

Nikt nie stara się w pracę wprowadzić nowego systemu, opierający się o jakies idee i zasady. Taki ważny np. problem szkolenia graczy, czy kontroli i doskonalania najlepszych graczy — jest u nas zupełnie lekceważony. Wiele dziwnego, że zebrani „ad hoc” do ponienia barw Śląska gracze różnych klubów, stanowiący na boisku nie wiedzą co mają począć.

Bo nie przeprowadza się z nimi żadnej pracy, żadnego systematycznego treningu. Wprost przeciwnie: każdy pozostawiony jest sam sobie. Trenuje jak mu się chce, bo co czestziej, nie trenuje wcale.

Przejeżdżając w różnych kierunkach teren Śląska, ma się możność stwierdzenia faktu, że życie sportowe, objawiającego się najczęściej kopaniem piłki. Kopaniem nie ujętem w żadne racjonalne formy, nie mogącym dać żadnego pozytywnego rezultatu. Dopóki nie wprowadzi się w pracę ludowa metod opartych na głębokich studiach anatomicznych, fizjologicznych i psychologicznych, dopóty nie będzie wyników.

Dzisiaj tak rzadkim okazem jest piłkarz „POS-em”, jak rzadkim jest widok piłkarza uprawiającego gimnastykę sportową, czy wiczenia lekkoatletyczne.

Jedenastu graczy reprezentacji śląskiej walczącej przeciwko Budapesztowi sprabowało przykre wrażenie. Prowadziliśmy przez 60 minut 2:0! Byliśmy przeciwnikiem równorzdnym, a zesiliśmy z boiska pokonani... 2:4! Przez trzeciegronny zespół węgierskich zawodowców, którzy robili wrażenie młodych adeptów piłki nożnej. Zapakto na boisku jednego organizatora podobno Nowakowskiego i już wkradł się w szeregi drużyny śląskiej niespotykany bawkan. Dopóki Nowakowski krztał się prakowicie i wspomagał swymi młodzieńcami łami anemiczny atak reprezentacji, szło wszystko jako-tak. Wprawdzie Nowakowskiemu brak jeszcze techniki, jeszcze podaje go, czy to nogami, czy głowa nie są okładane, ale sympatyczny ten piłkarz posiada nieszczęsną ambicję, odznacza się duża ofiarnością, oraz tak rzadko spotykana u boiskach piłkarskich: inteligencją w

krze. Nowakowski myśli. I to predystynuje go na dobrego footballistę.

W przeciwnieństwie do Nowakowskiego reszta graczy nie starała się o nic więcej, jak tylko o to, aby jaknajbardziej pozbyć się piłki. Wszyscy chcieli jaknajlepiej, wszyscy chcieli wygrać i grać, jak umieli. To nie ulega żadnej wątpliwości. Ale że grał nieekonomicznie, taktycznie słabo i w dodatku bezmyślnie, nie jest ich wina. Najpierw trzeba graczy nauczyć grać, a potem zadać od nich wyników. Piłka nożna jest gra trudna, wymagająca bardzo systematycznego treningu. O tem powinni pamiętać wszyscy kierownicy klubowi. Nie dość jest mieć kilkunastu piłkarzy, p.lkę, kawałek placu i boiowa nazwę, ale trzeba nauczyć się grać. Dość już tych kompromitujących występów w rodzaju tych, jakie przeżyliśmy w tym roku.

Niemcy, którzy dawniej uczyli się od nas, teraz stali się naszymi nauczycielami.

Dlatego, że od szeregu lat pracowali nad stworzeniem swego własnego systemu,

który pozwala im teraz na zbieranie owoców.

Czas więc, aby i u nas rozpocząć pracę od podstaw, prace obliczona nie na pracę, ale na znacznie dłuższą metę.

Nie będziemy wtedy we wstydem opuszczając boiska, na których zmuszono nas do bezradnego patrzenia się na kleski, zadawane naszej sportowej dumie przez różne pseudoklasowe zawodowe ekipy zagraniczne. Słuszności mieli ci, którzy z galerji przypatrywali się meczowi Budapeszt — Śląsk, mówiąc, że więcej nie będą przychodzić na tak bezradnie kopanie, jakiej świadkami byli w Świętochłowicach. To się może kiedyś bardzo utłumie odbić na bilansie kasowym związku.

Nie wyczerpalimy jeszcze zagadnienia, które domaga się znacznie szerszego omówienia. Będziemy je stopniowo wprowadzali na nasze łamy, celem wywołania polemiki. Oczywiście z myślą o poprawie stosunków i gotowości do wszelkiej pozytywnej współpracy.

## Po nieszcęsnym meczu w Lipsku

Kłeska polskich piłkarzy w Lipsku, jeżeli chodzi o zagranicę poderwała w dużym stopniu nasz sportowy prestiż międzynarodowy. Pokonani zostaliśmy przez drużynę wcale nie pierwszorzdną, jakich Niemcy posiadają kilka. Wprawdzie Sasi zagrali pięknie i skutecznie, temniej mecz był do wygrania, gdyby tylko drużyna polska okazała więcej ambicji i woli zwycięstwa. Sądząc po niedzielnym grze polską drużynę reprezentacyjną należałoby bezwzględnie odmówić, tak, jak to uczynili Niemcy. To, że prasa niemiecka pisze o drużynie polskiej nęogół pochlebnie usprawiedliwiając piłkarzy nie możemy. Niemcy pragną bowiem na tem też podnieść wartość swego zwycięstwa. Kłeska reprezentacji polskiej w Lipsku wytworzyła taką sytuację, że honor sportu polskiego wymaga natychmiastowej godnej rehabilitacji.

### Prasa niemiecka o meczu Liga — Lipsk.

Prasa w Saksonji obszernie omawia przypadek niedzielnych zawodów Liga — Saksonia. W głosach jej widać, duży obiektywizm. O grze pisze w samych superlatywach, podnosząc wysoko umiejętności graczy polskich i płynność kombinacyjną, opartych na najlepszych wzorach austro-węgierskich i szkockich.

„Leipziger Neueste Nachrichten” największy dziennik prowincjonalny o rakładzie 180,000 egzemplarzy pisze: Piękne zwycięstwo Saksonji — prawdziwy mecz pokazowy. W polu Polacy byli równorzadni i często niebezpiecznie zagrali bramce niemieckiej. Brakowało jedynie skutecznego strzału. Wyróżnił się Kotlarczyk i Zwierz.

„Leipziger Tageszeitung” zauważa: „Goście zademonstrowali piękny football na bardzo wysokim poziomie technicznym. Najlepszy Szerifke, Pazurek, Kotlarczyk i Zwierz.

Wg. „Neue Leipziger Ztg.” drużyna polska rozczarowała tylko pod jednym względem: intensywność strzałów napadu. Z graczy polskich najlepiej obronili i Kotlarczyk, który wykazuje że w reprezentacji narodowej nadal jeszcze jest niezbędny.

„Dresdner Anzeiger” pisze: „Saksonia błąd Polskę 5:1, Polska gra, jak Czechosłowacja. Tylko dzięki taktce i Narza (trener piłkarski) udało się uniknąć całkowitego klęskę wspaniale grających Polaków.

„Leipziger Abendblatt” zaznacza, że „Synowie Biatego-Oria grali naprawdę pięknie”.

## Międzynarodowy Turniej Zapasniczy

Przyjazd Maksu Krauzera.

Międzynarodowy turniej zapasniczy odbywający się w Katowicach w Sali Powstańców z dniem każdym stał się coraz ciekawszy i liczniejszy, gdyż przybywają do niego asy zapasnicwa. Na dzień dzisiejszy zapowiedział swój przyjazd znany polski zapasnik Maks Krauzer, który w ostatnich czasach robi wprost niebywałe postępy, odnosząc zagranicą szereg sukcesów i zdobywając w roku bieżącym w Londynie Mistrzostwo Wielkiej Brytanji, a ostatnio w Warszawie zaszczytny tytuł wicemistrza świata na rok 1935.

Dzisiaj odbędzie się pierwszy występ Krauzera w walce z ulubieńcem naszej publiczności b. mistrzem polskich amatorów Miazio, następnie nowoprzybyły słynny zapasnik włoski Travagnini walczy z Langierem. Bardzo ciekawie zapowia-

da się dziś spotkanie dwóch znanych polskich zapasników „Lonka” Grabowskiego z Kazimierzczukiem (t. zw. „Lew Polski”), a w ostatniej parze mistrz Niemiec Schikat stoczy niewątpliwie zwycięską walkę z groźnym przeciwnikiem championem Rosji Sowieckiej Zejzigiem. Bardzo enocjonujący program walk dnia dzisiejszego niewątpliwie zromadzi liczną publiczność.

### Cztery mecze ligowe w niedziele.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną cztery spotkania ligowe: w Warszawie: Warszawianka — Śląsk, w Krakowie: Cracovia — Garbarnia, w Wielkich Hajdukach: Ruch — Legja i w Poznaniu: Warta — Polonia.

## Tabela rozgrywek klasy A podokregu Rybnik

(po zawodach z niedzieli i czwartka 1935 r.)

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Bramek
Błeska Parusowiec	16	25	41:27
Concordia Knurów	16	23	66:29
K. S. Kopalinia Rybnik	16	20	31:30
„23” Czerwinka	16	19	38:19
„24” Rybnik	16	19	36:34
Pierwszy Chwałowice	16	18	23:17
Działowica Kop. Ema	16	12	23:35
M. Pow. Wodzisław	16	11	32:43
Naprzód „28” Jydutowy	16	10	33:36
„Polonia” Pszów	16	6	13:39

## Tabela klasy A podokregu Bielesko-Białą

po zakończeniu mistrzostw przedstawia się następującoj

Nazwa klubu	Gier	Bramek	Punktów
T. S. Biała - Lipnik	14	18	32:17
R. K. S. Czarna Zabłocie	14	17	28:23
K. S. Halków Bielesko	14	17	34:31
R. K. S. Czechowice	14	16	28:28
K. S. Bezdki Andrychów	14	18	32:32
K. S. Grajzyna Działoszka	14	12	28:32
T. S. Soła Zdrój	14	11	27:32
D. F. C. Sturza Bielesko	14	8	23:39

Mistrzostwa pow. rybnickiego O. M. P. 16 b. m. odbyły się w Rybniku na placu sportowym Ruda podległym mistrzostw powiatowych O. M. P. w pałacie i pite nożnej. Wyniki były następujące: Palanti OMP Boguszwice wyeliminował się z dalszych rozgrywek OMP Dębicko Stare, bijąc ich w stosunku 3:0. OMP Kłobucko — OMP Nowawoda 5:4. Finał pomiędzy zwycięzcami w następną niedzielę.

W tym samym dniu odbyły się półfinały piłkarskie, które daly następujące wyniki: OMP Leszczyn — OMP Pszów 6:2 (4:1). Przed rozpoczęciem meczów zawodnicy uczuli pamięć Pierwszego Marszałka Polski 4. w klasie Piłkarskiego i miastowym mistrzostw. Sędziowa na zmianę pp. Budny Zygfryd i Szedzielowicz Paweł. KS. Śląsk Głogzyny — KS. Szyby Jankowickie 3:4 (1:3). KS. Garbarnia Rybnik — KS. Wileczy 1:1 (0:0).

Pracujące ręce mogą być także ładne. Treba tylko pamiętać, by co najmniej dwa razy dziennie wetrzać w skórę cokolwiek. **KREMU NIVEA**. Cena: 0,40 do 0,20.

## Reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne ZS Bystra Śl. — ZS Bielesko 49:55.

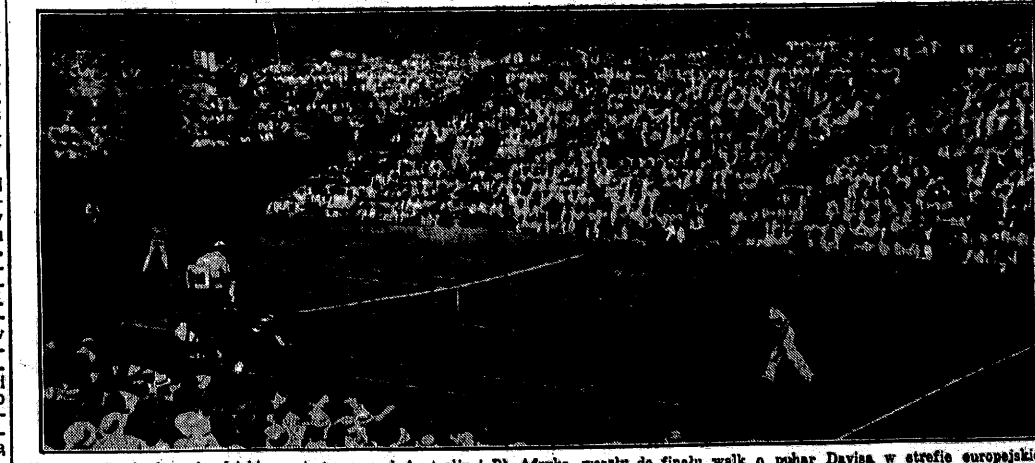
Przeprowadzone zawody reprezentacyjne pomiędzy zespołami chłopców od lat 13-15 ZS Bystra — ZS Bielesko zakończyły się zwycięstwem zespołu bieleskiego. Najlepsi wycieczni zawodnicy okazali się dobrze, a czuma świadczą osiągnięte wyniki: Bieg 60 m: 1) Ucher (Biel) 8,4, 2) Łaciak (By) 8,8. Pchnięcie kula 5 kg: 1) Kasprzyk (Biel) 9,68, 2) Jenkner (By) 9,36. Bieg 600 m: 1) Ucher 2:13,3, 2) Zguzdali (By) 2:13,7. Skok w dal z rozp.: 1) Jenkner 4,75, 2) Kasprzyk 4,52. Piłka pilaniowa: 1) Jenkner 56,5, 2) Ucher 55,5. Skok w dal z miejsca: 1) Ucher 69 sek. Skok w dal z miejsca: 1) Ucher 2,32, 2) Jenkner 2,22. Szatata olimpijska: 1) Bielesko, 2) Bystra 61. Skok wzn.: 1) Jenkner 1,24, 2) Łaciak 1,24. Szatafa 8 x 60: 1) Bystra Śl., 2) Bielesko.

## Polscy szermierze nie jada na mistrzostwa Europy.

Tegoroczne mistrzostwa szermiercze Europy w konkurencji indywidualnej i drużynowej odbędą się w Lizanie. Na zawody te Polski Związek Szermierczy nie wysła naszych przedstawicieli spowodu braku odpowiednich środków finansowych. Wysokie koszty ekspedycji oraz nieobecność w roku ubiegłym na mistrzostwach Europy, rozegranych w Warszawie, przedstawicieli Szwackarji — stanowią argumenty za nieobstawianiem zawodów lozańskich przez Polaków.

### Mistrzostwa szermiercze Polski.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca odbędą się w Warszawie doroczne szermiercze mistrzostwa Polski w konkurencji indywidualnej panów. Za wody zromadza na planisty wszystkich czołowych naszych zawodników.



Niemcy i Czechosłowacja, dzięki zwycięstwom nad Australją i Pl. Afryką, wezwały do finału walk o puchar Davisa w strefie europejskiej. Decydująca walka o mistrzostwo Europy między finalistami Niemcami i Czechosłowacją odbędzie się 13-14 lipca w Pradze. Zdjęcie przedstawia fragment gry pojedynczej między Crammem i Crawfordem w meczu Niemcy — Australja, wygranej w trzech setach przez Niemca Crammema.



# Prasa francuska o sukcesie lekkoatletów polskich

Sukcesy polskich lekkoatletów na niedzielnym zawodach w Paryżu, sputkały się w prasie francuskiej z dość różnorodnymi komentarzami. Najwięcej uwagi poświęcono Kucharskiemu, zwycięzcy emocjonującego biegu na 800 m. mniej Lokajskiemu i Heljaszowi.

Dziennik „Paris Soir”, omawiając zwycięstwo Kucharskiego, daje tytuł „Vive la Pologne”, inne dzienniki wyrażają się bardzo pochlebnie o formie polskiego lekkoatlety. Obok tych życzeń wzmianek znajdują się wzmianki mniej życzliwe. Dziennik sportowy „L'Auto” rozczarowany złą formą Francuzów i zaskoczony niesprawdzeniem się przewodni węgłoszonych przed bie-

giem, przedstawia sprawę nieco tendencyjnie. Przed biegiem w „L'Auto” napisano, że jest on najciekawszym i najbardziej sensacyjnym punktem programu. Faworyzowano jako zwycięzców biegaczy angielskich Powella i Coupera, Węgry Szabo oraz Francuzów z Keller-

rem na czele. Po wspaniałym i bezapelacyjnym zwycięstwie Kucharskiego — bieg stracił nagłe na ważności, a zwycięzca uznano jedynie za najlepiej przygotowanego a nie najlepszego biegacza. O innych lekkoatletach polskich nic się nie mówi.

## Skład Polski na mecz z Belgią

Wczoraj rano wjechali z Warszawy do Brukseli na niedzielny mecz z Belgią reprezentacji polskiej lekkoatletyki. Ostateczny skład naszej drużyny przedstawia się następująco: 100 m — Biniakowski i Testorowski, 200 m — Kocot i Koźlicki, 400 m — Biniakowski, Śliwak, 800 m — Kucharski, Kuźmicki, 1500 m — Kucharski, Kuźmicki, 5000 m — Flaika, Duplicki,

110 m płotki — Twardowski, Haspel, 400 m płotki — Maszewski, Niemiec, Szafleta szwedzka — Biniakowski i Śliwak — Koźlicki i Tesiorowski, Wdał — Plawczyk, Sikorski, — Helwaj — Plawczyk, Chmiel, Kula i dysk — Helwaj, Siedlecki, Oszczep — Lokajski, Turczyk, — Kierownikami drużyny są — kpt. Baran i Guhl.

### Wyniki i skład naszych przeciwników w Brukseli.

Belgijski Związek Lekkoatletyczny zorganizował swe mistrzostwa przed meczem z reprezentacją Polski, który jednocześnie służył za eliminację do wyznaczenia reprezentacji Belgii. Wyniki mistrzostw były następujące: 100 m — Guithy 11 s, Burg 11,1 s, 200 m — Burg 22,1 s, Naessens 23 s, 400 m — Verhaerd 50,5 s, Dawincio 51,1 sek, 800 m — Verhaerd 1:56,8 s, Geeraerd 1:56,8 sek, 1500 m —

Dewuyst 4:05,8 s, van Pehorgh 4:06 s, 5000 m — Van Rumst 15:11,6 s, Schroeven 15:35 sek, 4000 m płotki — Bosmans 58,9 s, Regenmeuter 59,9 s, 110 m płotki — Binet 16,1 s, Bosmans 16,8 s, Wdał — Binet 677 cm, de Vilder 654 cm, Wzwyż — de Flotow 170 cm, Havens 170 cm, Dysk — Vos 39,16 m, Vandenvoorde 38 m, Kula — Vos 13,20 cm, Vandenvoorde 13,01 cm, Oszczep — Herremans 59,32 m, Etienne 55,30 m

### Mistrzostwa w siatkówce drużyn żeńsk.

W ubiegłą niedzielę przeprowadził Z. S. Bystra śl. z polecenia tuł. Podokręgu mistrzostwa siatkówki pomiędzy drużynami żeńskimi, zrzeszonymi w PZGS.

Poszczególne rozgrywki zakończyły się następująco: ZS. Chybie — Makabi Bielsko 2:0 (15:7, 15:3) ZS. Bystra śl. — ZS. Bielsko 2:0 (16:14, 15:3) ZS. Walcownia Dziedzice — Makabi 2:0 (15:2, 15:5) ZS. Chybie — ZS. Bystra śl. 2:0 (15:7, 15:11) ZS. Bielsko — ZS. Dziedzice 0:2 (2:15, 1:15) ZS. Makabi — ZS. Bystra śl. 0:2 (5:15, 8:15) ZS. Chybie — ZS. Bielsko 2:1 (15:5, 13:15, 15:0) Makabi — ZS. Bielsko 1:2 (7:15, 15:10, 14:1) ZS. Bystra śl. — ZR. Dziedzice 0:2 (2:15, 8:15) ZS. Chybie — ZR. Dziedzice 1:2 (15:2, 4:15, 5:15)

Pierwsze miejsce zajęła druż. ZR. Walcownia Dziedzice, zdobywając nagrodę wędrowną WP. dyr. Tislowitza, II m. ZS. Chybie, III m. ZS. Bystra śl., IV m. ZS. Bielsko, V m. Makabi Bielsko, VI m. ZS. Aleksandrowice w. o.

Na podkreślenie zasługuje gra drużyny ZS. Dziedzice; zespół ten dzięki swej dobrej technice i ambicji — mimo, iż grał w poltce, zyskał u licznie zebranej publiczności wiele aplauzu. Z graczy najlepiej spisała się Blachetówna.

Zespół ZS. Chybie, który zdobył tytuł wicemistrza, będzie po systematycznym i intensywnym treningu poważnym konkurentem dla druż. ZS. Podpora druż. był gracz Królówna. ZS. Podpora druż. była Królówna. ZS. Bystra śl. wywiązała się z obowiązku Sprawne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp. por. Horoszkiewicza, prezesa Podokręgu, Lichnowskiego, Kaczmarz, Nikla i Stoekera.

### Treningi o P. O. S. w Mikołowie.

Miejski Komitet W. F. i P. W. w Mikołowie zawiadamia, że tegoroczne treningi o Państwową Oznakę Sportową odbywać się będą w każdą środę o godz. 18-tej na tutejszym stadionie.

Cwiczącym poleca się przynieść ze sobą pantofle gimnastyczne i spodnie. Zaznacza się, że wszyscy, którzy zdobyli Państwową Oznakę Sportową w 1934 r., winni odnowić ją w r. bieżącym, inaczej ważność odznaki kończy się z końcem grudnia 1935 r.

### Kurs sędziów tenisowych 24 bm.

Śląski Okręgowy Związek Lawn-Tennisowy donosi, że kurs sędziów naczelnych w tenisie odbędzie się 24 czerwca br. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej w „Domu Sportowym” przy al. Kilińskiego, a nie jak podaliśmy 23 bm.

## Jędrzejowska pokonana w Londynie

Po drugim zwycięstwie, jakie odniosła Jędrzejowska w rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu w Queens Clubie nad Angielką Mathias 6:0, przegrała trzecie spotkanie, Francuzka Henrotin pobila ją w stosunku 6:1 i 6:2.

Zdobyć przez Jędrzejowską w meczu z Henrotin tylko trzech gemów to naprawdę mało, i źle świadczy o jej formie. Powinna była raczej pozostać w domu.

### Otwarcie kursu bokserkiego przy Polcywnym K. S. Katowice.



Siedzą: st. przod. Waclawczyk, komis. Maślanka, kierownik Sekcji Bokserkiej, p. podinsp. Jeziorski — prezes Polcywnego K. S., st. przod. Zimnik, Chrystopel i przod. Kulig. Stoja: trenerzy: z lewej Wieczorek Józef — z prawej — Wende.

# Radjo.

Piątek 21. czerwca.

6.30 Audycja poranna. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne. 12.57 Sygnał czasu. 12.00 Hajnal a wieści. Marjacketki w krakowskiej i wrocławskiej meteorologicznej. 12.50 Dziennik południowy. 12.15 „Koncert dla nasza” i „L'Auto” w „rowikach”, w przerwie: Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku p. cy. 13.35-13.40 Fragment z opery Hugi, słynnego „Szurlik Swiatli”. 15.15 Codziła gwiazda „Złoty-towarowej”. 15.20 Chwilka społeczną. 15.25 Wiadomości o wyrobie polskimi. 15.30 Słuszka rosyjska (Głowy). 16.00 Cztery z cyklu „Higiena w łodzi” p. 1. „Odzyskiwanie w łodzi”. 16.15 Koncert. 16.35 Pogawiedzia dla chorych w opracowaniu ks. Rekas. 16.30 „Codziennie odniek prozy”. 17.00 „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 17.30 Koncert ork. P. R. 18.00 Repertuar „Leczenie podmiejskie”. 18.15 „Cala Polska śpiewa”. 18.30 Odczyt z cyklu „Przyroda i jej ochrona”. 18.45 „Koncert” — 19.15 Koncert rektanowy. 19.30 Utwory na wiolonczelę. 19.50 Szkic literacki. 20.00 Porady radiotechniczne (Jan Chahoty). 20.10 Z twórczości Lucjana Marcewskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia artystów i wybitnej „Higiena w łodzi”. 21.00 Koncert symfoniczny ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40-23.30 „W krainie pięknych głosów” — płyty. W przerwie: Wiadomości meteorologiczne.

## Kronika radiowa

### X. Koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”.

Tym razem, t. j. 21. m. o godz. 17, będzie to muzyka kameralna przedstawiciel młodej muzyki francuskiej, pozostających w pewnej opozycji przeciw francuskiemu impresjonizmowi Debussy'ego, a natomiast utworzy Honeggera i Milhauda. Wykonawcami będą: Lidja Kuzniewa (skrzypce), Jadwiga Drago (skrzypce) i Jerzy Lesel (fortepian).

### Zapomniane utwory.

W sezonie letnim nadziei rozgłoszenia warszawska szereg koncertów symfonicznych orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, które posiadać będą charakter lejszy od koncertów zimowego sezonu muzycznego, przyniesie jednak utrzymać nadal wysoki poziom artystyczny. Jeden z pierwszych tych koncertów przyniesie utwór częściowo mało znany, częściowo zapomnianych, dnia 21. m. o godz. 21.00.

### „Rozmowa z Lechoniem”.

21. m. o godz. 19.50 p. Jan Mironowski wygłosi prelekcję o nazwie charakter. tekstu literackiego, który odwołuje się do rozmowy z Lechoniem.

### Polskie Radjo pamięci Lucjana Marcewskiego.

W Chorzowie na kuracji zmarł niedawno wybitny muzyk i pedagog polski Lucjan Marcewski. Urodzony w Warszawie w r. 1870, kształcił się zrazu w Konserwatorium Warszawskim, w klasie kompozytorskiej Noskowskiego, a następnie w Paryżu u słynnego „brjela Faure’a. Obok tego starannego wykształcenia muzycznego posiadał Marcewski również niezwykłe wspaniałe stronne wykształcenie ogólne. Tem łatwiej i skuteczniej mógł się „odjąć pracy pedagogicznej, w której po krótkim czasie zdobył sobie duże sukcesy i niezaprzeczną sławę. Bardzo utalentowany kompozytor, zajmował się głównie ściszoną ilustracją muzyczną — pracą udułajliwa i niewydolną — przyciem z szczerem zaangażowaniem opracowywał dzieła Wypsalńskiego. W swym dorobku kompozytorskim pozostawił Marcewski szereg bardzo melodyjnych i wartościowych utworów, z których część nawiązuje rozgłoszenia warszawska dnia 21. m. o godz. 20.10 w wykonaniu: Janusza Poprawskiego (tenor), Maryli Jonaszówny (fort.) i prof. La Uralskiego (akomp.).

## Teatr i estrada

### Repertuar kinoteatrów w Katowicach

o dnia 21 czerwca:  
Kino CAPITOL: „Abasver” (Zyd wieczny tułacz).  
Kino CASINO: „Rzymskie skandale”.  
Kino COLOSSEUM: „Czerwony sultan”.  
Kino RIALTO: „Dobra wróżka”.  
Kino UNION: „Syn marnotrawny”.  
Kino DEBINA Dab 1) „Pani i szofer”, 2) „Niebezpieczna gra”.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie opierając wyroby krajowe!

**PRACUJ**  
**BOGAĆ SIĘ**  
**ZBIERAJ**

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględna tańszą emnację wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 0/0 do 6 1/2 0/0 rocznie.

**POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLICE S.A.**  
BIELSKO, Warszawa, Lwów, Cieszyń, Drohobycz, Gdynia, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tamów.

<b>Repertuar kinoteatrów</b> od 21 VI. 35.	
KINO CAPITOL ul. Pębsczykowa 3	ABASVER (Zyd wieczny tułacz) Conrad Veidt
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	RZYMSKIE SKANDALE czyli Ben Hur na weselo.
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	CZERWONY SULTAN (Abdul Hamid) Fritz Kortner, A. Ames Nils Asther
KINO RIALTO św. Józefa 24	DOBRA WRÓZKA Herb, Marschal, Margaretha Sullavan
KINO UNION 3 Maja 25	SYN MARNOTRAWNY w gl. roll Luls 'Trenker
KINO DEBINA Dab	1. PANI I SZOFER Feliks Bressart 2. NIEBEZPIECZNA GRA Tom Mix

Żądajcie wszędzie chodniki „**FALALEUM**”  
cena 50 groszy za 1 m<sup>2</sup>

**SPRZEDAŻ**

Maszyny do pisania okazjone sprzedawce oraz naprawa „Remont”. Katowice, Stawowa 3. (391)

**MIESZKANIA**

Pokój z kuchnią lub 2 pokoje poszukuje się od zaraz w Katowicach lub okolicy. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodniej pod „A. F.”

**UZDROWISKA**

Rabka wila „Zmudzianka” pięknie położona, śliczne pokoje, polubowny stożek żony Luboń Kuchnia domowa do bra, ceny niskie. Zgłoszenia do 25-go czerwca. Zmuda, naczelnik poczty Cieszyń, północ-Rabka. (1343)

**Pamiętaj o hezrobotnych!**

**HEZROBOTNY**

**EMES**

**NIEZASTAPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM I TURYSTYCZNE**

Do nabycia:  
**M. NOTHMAN, Skład Naczyń Kuchennych - Katowice**  
ulica Młyńska 7